Nr. 5. GRUDZIEŃ 1917. Rok I.

SIŁA

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM
SPÓŁEK KREDYTOWYCH

WARSZAWA, UL. JASNA 1.
BANK TOWARZYSTW SPÓŁDZIELCZYCH.

Treść Nr. 5-go.

Nr. 5. Grudzień 1917 r. Rok I.

SIŁA

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych.

OD REDAKCJI.

W dążeniu do możliwie najszerszego rozpowszechnienia SIŁY pragniemy jak najbardziej uprzystępnić cenę naszego miesięcznika. Pomimo jednak naszych chęci dzisiejsze warunki wydawnicze nie pozwalają nam ustalić tej ceny na rok 1918 poniżej

20 marek lub 34 koron rocznie,
10 „ „ 17 „ półrocznie.

Cena numeru pojedyńczego pozostaje dawna: 2 marki.

Szanownym odbiorcom SIŁY niniejszem przypominamy, że czas odnowić przedpłatę.

REDAKCJA.

Zubożenie naszych banków.

Bodaj że niema w Europie a może i w całym świecie takiego banku, któryby nie doznał natarcia wkładców w ostatnich dniach lipca i w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Było to zjawisko powszechne i żywiołowe, jak powszechną i żywiołową stała się wojna do dziś trwająca. Z koniecznością takiego zjawiska liczono się wszędzie, gdzie tylko uprawiano

jakąkolwiek politykę bankową, a więc, niestety, nie u nas. Dlatego też panika bankowa w Warszawie spotkała się z bezradnością banków, która doprowadziła do zamknięcia wszystkich kas, podczas kiedy banki niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie broniły się nacierającym falom wkładców z energją, czerpaną z przeświadczenia o szybkiem, niezawodnem zwycięstwie.

Aczkolwiek bezplanowa, rozbieżna i zawistna gospodarka naszych banków zasługiwała i, niestety, do dziś zasługuje na surową krytykę, to jednakże bardzo daleki jestem od tego, aby im tylko przypisywać całą winę za 31 lipca 1914 r., za ten dzień fatalny dla wszystkich banków warszawskich. Tak samo nie myślę bynajmniej utrzymywać, aby banki zachodnio-europejskie zwyciężyły dzięki wyłącznie swojej własnej sile wewnętrznej. Już z samej natury banku jako pośrednika pomiędzy wkładcą a dłużnikiem wynika, że żaden bank nie jest w stanie wywiązać się z masowych żądań wkładców, jeśli mu się uniemożliwi zwrot pożyczek i przerwie wszelkie źródła kredytu, co właśnie stało się u nas i *tylko u nas*. Niechaj wszyscy krytycy naszych banków nigdy nie zapominają o tem, że:

1) dnia 30 lipca 1914 r. Bank Państwa w Warszawie zakomunikował bankom warszawskim, że nadal nie będzie udzielał żadnych pożyczek na weksle płatne w Królestwie Polskiem, w kraju Nadbaltyckim, na Litwie i na Wołyniu, skutkiem czego wartość zastawowa polskich portfeli bankowych została sprowadzona do zera;
2) dnia 2 i 7 sierpnia 1914 r. wydano prawo o moratorjum dla wkładów bankowych; skutkiem czego każdy wystawca wekslu mógł prawnie długu swego bankowi nie zwracać, bank zaś musiał wypłacać wkłady bez żadnego ograniczenia, pomimo że właśnie w wekslach wkłady te przeważnie lokował.

Obydwa przepisy są tak wysoce pozbawione wszelkiego poczucia sprawiedliwości i tak dalece przeczą pojęciom o działalności bankowej, że czytelnikom *Siły* nie potrzebuję szczegółowo wykazywać ich szkodliwości dla kraju w chwili, kiedy ten został ogarnięty paniką wojenną. W Anglji, we Francji a nawet w neutralnych początkowo Włoszech prawo o mora-

torjum również zostało wydane, lecz oczywiście nie mogło obejmować samych tylko długów wekslowych (co wobec dzisiejszego splotu interesów byłoby ekonomicznym nonsensem), ale w tej samej mierze dotyczyło wkładów bankowych, jak i całego szeregu innych zobowiązań. Przypominam dla porównania, że u nas ogólne moratorjum wprowadzono dopiero w końcu października, kiedy właściwie nie było już potrzebne, ponieważ wówczas nastąpiło już znaczne uspokojenie, życie zaś samorzutnie bez żadnego wpływu ze strony prawa wyżłobiło słuszne drogi postępowania.

Co się tyczy pierwszego przepisu, pozbawiającego w chwili przełomowej banki polskie pomocy kredytowej ze strony instytucji centralnej, to również napewno możemy utrzymywać, że w podobnej sytuacji nie znalazła się ani jedna grupa bankowa w całym świecie. Wszędzie banki centralne rozszerzyły normalne ramki kredytowe, nadto zaś odrazu popowstawały specjalne państwowe zakłady kredytowe wojenne, mające na celu ułatwienie działalności banków. Nawet w Anglji, gdzie rząd nie zwykł się mieszać do spraw tego rodzaju, wydane zostały przez skarb angielski we wrześniu 1914 r. specjalne bony — *currency notes* — wyłącznie dla pomocy kredytowej bankom. Pożyczek tych udzielał Bank Angielski, lecz na rachunek skarbu, przyczem każdy bank mógł otrzymać 20% sumy wkładów. Termin zwrotu pożyczki nie był zgóry określany, czyli że bank mógł spłacać pożyczkę kiedy chciał, przyczem wnoszone sumy mógł w miarę potrzeby znowu podnosić. Dla porównania przypominam, że nadzwyczajna pomoc kredytowa udzielona została naszym bankom dopiero... na wiosnę 1915 r.

Oto są główne powody, które na wszystkie banki warszawskie sprowadziły na początku wojny osłabienie i kompromitację, ciążące niestety aż dotąd na ich bilansach i na ich sławie. Oczywiście, że w trzechletnim przeszło okresie wojennym zachodziły różne zmiany w życiu banków, bądź poprawiające, bądź pogarszające stan rzeczy, jednakże główne zło, którem jest osłabienie moralne i materjalne, pozostało.

Te same powody oraz zamęt walutowy dały łatwo możność zajęcia wybitnego stanowiska instytucjom zrodzonym już

podczas wojny, na których bolesne i drażniące wspomnienia nie wybiły swego piętna.

Jeśli z zestawień bilansowych wyłączymy Bank Handlowy Wilhelma Landau, który dopiero na parę miesięcy przed wojną stał się towarzystwem akcyjnem, obecnie zaś znajduje się w administracji przymusowej i bilansów swych nie ogłasza, to będziemy mieli do czynienia z 8 bankami akcyjnymi, działającymi na terenie Królestwa Polskiego przed wojną i podczas wojny:

Bank Handlowy w Warszawie,
Warszawski Bank Dyskontowy,
Bank Zachodni,
Bank Towarzystw Spółdzielczych,
Bank Przemysłowy Warszawski,
Bank dla Handlu i Przemysłu,
Bank Handlowy w Łodzi,
Bank Kupiecki Łódzki.

Z bilansów wymienionych banków wydzielam w oddzielne sumaryczne grupy pozycje dotyczące wkładów, pożyczek, długów zagranicą, długów Bankowi Państwa łącznie z redyskontem oraz zapasów gotowizny. Zestawienia te wykazują co następuje:

1) pieniędzy wkładowych (wkłady terminowe, rachunki czekowe i korespondentów loro) było razem:
dnia 1 lipca 1914 r. 204.792 tys. rb.,
„ 1 stycznia 1917 r. 142.676 „ „ ,
czyli że w przeciągu $2^1/_2$ lat suma wkładów zmniejszyła się o 62.116 tys. rb. albo o 30,3%;

2) w tym samym czasie pozycja pożyczek (weksle, zastawy, otwarty kredyt i korespondenci loro) spadła z 309.254 tys. na 243.919 tys. rb., czyli zmniejszyła się o 65.335 tys. rb. albo o 21,1%;

3) pozycja korespondentów nostro w pasywach, wykazująca długi, przeważnie bankom zagranicznym, a więc długi bardzo korzystne, zmniejszyła się na czysto o 4.412 tys. rb., albowiem 4 banki zmniejszyły swój dług z 31.924 tys. do 20.085 tys. rb., natomiast 4 banki zwiększyły swój dług z 18.204 tys. do 25.631 tys. rb.;

4) zadłużenie w Banku Państwa oraz obligo z tytułu redyskonta wzrosło z 19.168 tys. do 50.172 tys. rb., czyli powiększyło się o 160%;

5) w wysokim stosunku podrożała gospodarka kasowa, ponieważ z powodu braku instytucji centralnej i wszelkiego kredytu rezerwowego banki zmuszone były trzykrotnie powiększyć zapasy gotówki w kasach, a mianowicie wzrosły one z 5.938 tys. do 15.899 tys. rb.

Reasumując powyższe pięć punktów widzimy, że środki obrotowe banków, zwłaszcza najtańsze, znacznie zmalały, czynności pożyczkowe znajdują się w stanie likwidacji, zaś samo gospodarstwo bankowe stało się droższem z powodu konieczności trzymania w skarbcu wielkich rezerw gotówkowych.

Oczywiście że wycofywanie wkładów odbywało się nie tylko z banków akcyjnych, lecz wogóle ze wszystkich nieomal instytucji kredytowych. Nie można wprawdzie zebrać wiadomości od wszystkich spółek, lecz dane dotyczące spółek największych mogą być pod tym względem zupełnie miarodajne.

Podług bilansów z d. 1 stycznia 1914 r. wszystkie towarzystwa wzajemnego kredytu, których było 98, miały wkładów 58½ mil. rb., z czego w 23 większych towarzystwach, z których każde posiadało powyżej ½ mil. rb. wkładów, były umieszczone 44½ mil. rb. Z tej liczby wkłady w jednem towarzystwie[1]) podniosły się podczas wojny (do d. 1 stycznia 1917 r.) przeszło w dwójnasób, a mianowicie o 2.183 tys. rb.; w sześciu innych towarzystwach[2]) wzrost wkładów wynosi w tym czasie razem 1266 tys. rb., natomiast w 16 towarzystwach[3]) wkłady od 1 stycznia 1914 r. do 1 stycznia 1917 r. zmniejszyły się o 5001 tys. rb., czyli, że na czysto suma wkładów w 23 największych towarzystwach wzajemnego kredytu zmniejszyła się o 1552 tys. rb.

---

[1]) w pogranicznym Kaliszu, gdzie w pierwszym okresie wojny inne instytucje finansowe wcale czynne nie były.

[2]) Kielce, Lublin, Piotrków, Radom, Łęczyca i pierwsze w Warszawie.

[3]) 5 towarzystw łódzkich, następnie Płock, Włocławek, Będzin, Zgierz, Łowicz, Żyrardów, Pabjanice, Zduńska Wola, Piotrków (gub.), Wieluń, Warszawa (Ziem.). Innych warszawskich towarzystw nie włączam, ponieważ sprawozdań podczas wojny nie sporządzały.

W pięciu kasach pożyczkowych przemysłowców (Warszawskich, Lubelskich, Łomżyńskich, Radomskich i Pułtuskich) wkłady wynosiły na początku 1914 r. 17.614 tys. rb., zaś w trzy lata później 15.392 tys. rb., czyli zmniejszyły się o 2.222 tys. rb.

W 707 towarzystwach drobnego kredytu było na początku 1913 r. 57.983 tys. rb. wkładów. Ile posiadają ich teraz — ściśle nie wiadomo, natomiast napewno można utrzymywać, że suma ta spadła, ponieważ największą sumę wkładów wykazywały kasy wielkomiejskie i okręgów fabrycznych, gdzie wycofywanie wkładów odbywa się bez przestanku (porów. *Siła* Nr. 5 str. 278). Dość przytoczyć, że 7 największych towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych (dwa w Warszawie, dwa w Łodzi, pozatem Częstochowskie, Sosnowickie i Lubelskie), z których każde posiadało powyżej 1 mil. rb. wkładów, miało ich razem na początku 1914 r. 9.289 tys. rb., zaś na początku 1917 r. tylko 7046 tys. rb., czyli że tylko w tych 7 towarzystwach wkłady spadły o 2.243 tys. rb., co czyni 24,1%.

Jeśli na podstawie powyższego przyjmiemy tylko 10% za minimalną normę obniżenia się wkładów we wszystkich towarzystwach wzajemnego kredytu i towarzystwach drobnego kredytu, co niewątpliwie jest raczej za mało niż za wiele, zaś w kasach przemysłowców i w bankach akcyjnych weźmiemy zupełnie ściśle, wyżej wykazane liczby, to otrzymamy następujące sumy, wyrażające spadek wkładów:

w towarzystwach wzajemnego kredytu	5.850	tys. rb.,
„ „ drobnego „	5.798	„ „ .
„ kasach pożyczkow. przemysłowców	2.222	„ „ ,
„ bankach akcyjnych	62.116	„ „ ,
razem wycofano wkładów	75.986	„ „ .

To tylko do 1 stycznia 1917 r. Niestety, rok bieżący poprawy nie przyniósł. Przeciwnie nawet, skutkiem zmiany waluty przez cały rok zabierano bardzo dużo pieniędzy z banków przedwojennych i aż do ostatnich chwil poprawy w tym względzie nie widać; od początku roku do 1 października suma wkładów tylko w 6 bankach warszawskich[1]) zmniejszyła się o dalsze

[1]) Danych za rok bieżący dla wszystkich 8 banków podać nie mogę, ponieważ nie posiadam bilansów miesięcznych dwóch banków łódzkich.

10.719 tys. rb. Ponieważ ten sam ruch panuje nieomal we wszystkich większych kasach spółdzielczych w okupacji niemieckiej, przeto do sumy tej możemy dorzucić conajmniej 2 mil. rb. Jeśli zaś przypuścimy, że z 2 banków łódzkich zabrano w przeciągu trzech kwartałów r. b. tylko 1¼ mil. rb., to po dodaniu wszystkich pozycji otrzymamy okrągłe 90 mil. rb., które wykazują sumę wkładów odebranych podczas wojny ze wszystkich instytucji kredytowych w Królestwie Polskiem.

Rezultat niewątpliwie smutny dla kraju, dla banków zaś tem gorszy, że czegoś podobnego nigdzie niema. We wszystkich krajach sąsiednich dzieje się wprost przeciwnie. Po pierwszej panice wojennej wszędzie nastąpiło szybkie uspokojenie. Wycofywane z banków wkłady powierzano początkowo, nieomal wszędzie, emisyjnym bankom centralnym, powoli jednak powróciły one tam, skąd wyszły, przyczem powróciły z nadwyżką. W miarę zaś rozwijania się wojny, likwidacji całego szeregu warsztatów, wyprzedaży mnóstwa żywego i martwego inwentarza i zapasów fabrycznych, w miarę wzrostu zarobków i pomnożenia ilości pieniędzy — suma wkładów we wszystkich bankach poza granicami naszego kraju zaczęła się zwiększać niepomiernie i proces ten rozwija się w tym samym kierunku aż do dnia dzisiejszego, pomimo olbrzymich miljardów, lokowanych w pożyczkach wojennych, których u nas nie było. Nie będę przytaczał danych z wielkich banków zagranicznych, które, jak np. berlińskie, już w 1915 r. znacznie spotęgowały swoje wkłady[1]), lecz przytoczę bardziej obchodzące nas wiadomości z banków poznańskich i galicyjskich:

a) Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu miał przed wojną 40 mil. m. wkładów, w końcu 1914 r. — 45, w końcu 1915 r. — 81, w końcu 1916 r. — 113 mil. m.;

b) Bank Krajowy Galicyjski, pomimo, że przez rok był odcięty od miejsca głównej siedziby we Lwowie, wykazuje taki postęp wkładów: koniec 1913 r. — 74 mil. kor., koniec 1915 r. — 148 mil. kor., koniec 1916 r. — 224 mil. kor.;

---

[1]) Deutsche Bank o 267 mil. m., Disconto-Gesellschaft o 232 mil. m., Dresdener Bank o 44 mil. m., Darmstaedter Bank o 41 mil. m.

c) Bank Przemysłowy we Lwowie miał wkładów w końcu 1913 r. zaledwie 2¼ mil. kor., zaś w końcu 1916 r.— 65 mil. kor.;

d) Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie (spółka) wykazuje w końcu 1916 r. wkładów 6.778 tys, m., wobec 5.382 tys. m. w końcu 1913 r.;

e) Bank Ludowy w Inowrocławiu (spółka) miał wkładów w końcu 1913 r. 5664 tys. m., zaś w końcu 1916 r. już 8.269 tys. m.;

f) wszystkie spółki kredytowe, należące do Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu (było ich 209 w r. 1916), miały wkładów w 1912 r. 232 mil. m., w r. 1914 — 271 mil. m., w r. 1915 — 306 mil. m., a w r. 1916 — 343 mil. m.

Liczby wszędzie zadziwiająco zgodne i dlatego tem bardziej mogą niepokoić banki z Królestwa, które podczas wojny nic nie zyskały, a dużo straciły. Jedną ze strat, dających się, jak to widzieliśmy, już dzisiaj liczbowo wykazać, jest ubytek 90 mil. rb. wkładów, co stanowi 27% całego kapitału wkładowego, wynoszącego przed wojną w bankach akcyjnych i towarzystwach spółdzielczych 339 mil. m.

Gdyby nawet suma ta po wojnie częściowo powróciła do dawnych kas, to jednak stanowisko naszych banków wobec zagranicznych będzie o wiele słabszem, skutkiem tego, że tamte banki część nadmiaru wkładów, czyli kapitałów obcych, przez zamianę na swój kapitał akcyjny obracają na stopniowe wzmacnianie kapitałów własnych, które nigdy nie grożą odpływem i dlatego łącznie z rezerwami najskuteczniej gwarantują potęgę bilansową. Nasze banki tego czynić nie mogą, ponieważ od 3 lat myślą tylko o zaspokojeniu swych wkładców. Niestety, nie mogą też należycie zwiększać swych rezerw, ponieważ znacznie zredukowana — a w pewnych działach zupełnie wstrzymana — działalność zmniejszyła zyski do sum, zaledwie wystarczających na konieczne odpisy i na wydatki bieżące.

Z powyższego wniosek, że banki nasze, zarówno akcyjne, jak spółdzielcze, niewątpliwie przeżywają ciężki kryzys, nieznany poza granicami Królestwa. Nadzwyczaj ciężkie zadanie powrotu do zdrowia staje się tem trudniejsze, że na dzisiaj

cały ich aktywizm sprowadza się tylko do jednego hasła: przetrzymać. Na szczęście wiara w przetrzymanie ma się już na czem oprzeć: zwrot 90 mil. rb. w takich warunkach, w jakich żyliśmy trzy lata, jest dostatecznym egzaminem wytrzymałości.

Stanisław Karpiński.

Na schyłku roku.

Idzie koniec roku obrachunkowego. Przed rachmistrzami spółek kredytowych znowu stają kłopoty, z jednej strony te, które są związane z obrotami zwykłymi, ale wypaczonymi przez wojnę, z drugiej strony te, które wynikają z wyjątkowego zamętu walutowego.

Towarzystwa wzajemnego kredytu oraz kasy przemysłowców, jako zakłady prowadzone przez ludzi przeważnie pod względem techniki księgowania odpowiednio przygotowanych, w znacznym stopniu już się nauczyły zwalczać niedomagania wojenne i dzisiaj ani zamykanie rachunków, ani wyliczanie zysków i strat, ani przejście na nową walutę trudności dla nich nie przedstawia. Mogą tu być i muszą być nawet przykrości i nieporozumienia z klijentami na tym gruncie, ale wewnętrznie, pod względem księgowania, sprawy są uporządkowane.

Gorzej przedstawiają się sprawy towarzystw drobnego kredytu. Bardzo duża ich część czynności swoich od czasu wybuchu wojny jeszcze nie rozwinęła w należytym stopniu, odpowiednio do wymagań chwili. Wiemy, że, jak dotąd, czynności te przeważnie polegają na ściąganiu starych pożyczek i wypłacaniu dawnych wkładów albo tylko procentów od wkładów. Ale tu i ówdzie zaczyna się ruch gospodarczy ożywiać. Są ludzie, którzy chcieliby do spółek nieść nowe wkłady, są inni, którzy pragnęliby uzyskać pożyczkę na potrzeby bieżące. Tymczasem spółki, oszołomione ciosami wojny, nie mogą się zdecydować na jakiś krok stanowczy i po dawnemu prowadzą żywot w leniwej śpiączce i wyczekiwaniu. Jedne wprost zatraciły swoją sprężystość i na wszelkie nawoływania pozostają

głuchemi. Inne gotowe są rozpocząć pracę, tylko obawiają się następstw wznowienia czynności: obawiają się wykazania strat, bo będzie kompromitacja, wykazania zysków, bo grożą podatki; obawiają się przyjmowania rubli, bo ich przynajmniej w okupacji niemieckiej przyjmować nie wolno, boją się przyjmowania marek czy koron, bo nie wiadomo, jak je obliczać, jak księgować.

Otóż na wszystkie tego rodzaju wątpliwości, obawy i przeszkody jakiś środek musi się znaleźć. Trzeba o niego tylko pukać do tych, którzy mają więcej doświadczenia i gotowi są zawsze służyć serdeczną i uczciwą radą.

Oczywiście najskuteczniej takiej rady możnaby było udzielać na miejscu, wobec kierowników spółki. Atoli nie zawsze to jest w dzisiejszych warunkach możliwe. Koszty związane z podróżami są poprostu niesłychane. Trudności paszportowe również do małych nie należą jeszcze. Ludzi wykwalifikowanych w dostatecznej ilości jeszcze nie posiadamy. Organizacje związkowe, pomimo nieraz najszczerszej chęci, też jeszcze nie stoją na mocnych podstawach ani pod względem prawa, ani pod względem uposażenia pieniężnego, ani wreszcie pod względem doświadczenia. Dążymy wprawdzie do możliwie najśpieszniejszego urządzenia Biura Doradczego przy Komisji Organizacyjnej Związku Ogólnokrajowego. Ale i biuro takie na wszystkie nasze dolegliwości nie pomoże odrazu, chociażby z tego względu, że tych dolegliwości nagromadziła się moc straszna, a ludzi do ich usuwania będzie na początek nie wielu.

W takiej trudnej sytuacji jedyny środek tymczasowy widzimy we wzajemnem oddziaływaniu za pośrednictwem pisma, za pośrednictwem wysyłania pytań do *Siły* i otrzymywania odpowiedzi. Takie odpowiedzi będą miały tę dobrą stronę, że mogą wyjaśnić sprawę nie tylko tej spółce, która się z zapytaniem zwróciła, lecz zarazem innym spółkom, które taki sam kłopot odczuwają.

Wszystkich pytań przewidzieć trudno, nie podobna na wszystkie możliwe wypadki, jakie się w spółkach poszczególnych zdarzać mogą, dać zadawalniającej rady. Każdy przeto wypadek musi być omówiony osobno.

Dziś już jednak pragniemy dać ogólne wskazówki w paru sprawach, które najniezawodniej wszędzie będą szeroko omawiane, ponieważ wiążą się one i z obowiązującymi przepisami prawnymi i z układającą się w nowy sposób praktyką życiową.

Przedewszystkiem jak należy obliczać zyski roku ubiegłego?

Zyski te, oczywiście, będą się opierały prawie wyłącznie na odsetkach pobieranych od pożyczek.

Wobec tego, że każda spółka przez cały czas wojny z konieczności prolonguje prawie wszystkie wydane kiedyś pożyczki, nie może ich przeto traktować ze stanowiska § 79 ustawy normalnej z r. 1905. Paragraf ten bowiem mówi, że „długi zaległe, które w ciągu roku nie zostały spłacone, uważa się co najmniej za wątpliwe; pożyczki wątpliwe uważać należy za straty“. Idąc w myśl wskazówek tego artykułu, należałoby już dzisiaj prawie wszystkie pożyczki odpisać na straty, co, oczywiście, byłoby niesłuszne.

Ale niesłusznem byłoby również i to, gdybyśmy wszystkie odraczane latami pożyczki uważali w dalszym ciągu za zupełnie pewne i gdybyśmy od nich, jako od pewnych, obliczali procent co do grosza, chociaż w rzeczywistości do kasy nie wpłynął, i zapisywali go na rachunek zysków.

Tu obie ostateczności nie nadają się do zastosowania. I wydaje się bodaj czy nie najsłuszniejszą ta zasada, która każe nieuiszczone odsetki obliczać o tyle tylko, o ileby na pokrycie wydatków, powstających z tytułu administracji i z tytułu pokrycia należnych procentów, nie wystarczyło tych procentów, które istotnie w ciągu roku obrachunkowego do kasy wpłacone zostały.

Przy obliczaniu odsetków nieuiszczonych należałoby podzielić dłużników na zupełnie pewnych, mniej pewnych oraz zupełnie niepewnych i zacząć obliczanie procentów od pierwszej kategorji. O ile odsetki z tego źródła wyliczone wystarczają na pokrycie wydatków, to odsetków od pozostałych dwóch grup pożyczek (mniej pewnych i zupełnie niepewnych) nie należy obliczać wcale. Słowem trzeba dążyć do tego, aby koniec z końcem związać, ale nie wyprowadzać ani strat ani zysków ostatecznych. W dzisiejszych warunkach obliczanie

procentu od wszystkich pożyczek jako zysku niezawodnego, podczas gdy samej pożyczki, dopóki nie wróciła do spółki, za niezawodną uważać nie można, dawałoby zyski złudne, podnosiłoby zyski spółki tylko pozornie i przysłaniałoby istotny stan majątkowy towarzystwa, narażając je po pewnym czasie na niemiłe niespodzianki.

Najświeższy kłopot w dziedzinie rachunkowości spółkowej — to przejście na nową walutę, o czem pisaliśmy w *Sile* (nr. 2. str. 82).

Wiadomo, że od d. 26 kwietnia r. b. w okupacji niemieckiej rubel stracił wartość jako środek płatniczy; rublami można jedynie spłacić dług, o ile był zaciągnięty przed powyższą datą. Nawet na wkład procentowy spółka rubli przyjmować nie ma możności, bo płacąc procent musiałaby wkłady rublowe wydawać na pożyczki, żeby na ten procent zarobić. Tymczasem pożyczek w rublach udzielać zakazano. Można przeto najwyżej przyjąć ruble na wkład bezprocentowy, na przechowanie.

Wydaje się wobec tego, że, o ile spółki dotąd prowadzą rachunki w rublach, to nadal tego rodzaju rachunkowość będzie dla nich bardzo utrudniona: będzie się przyjmowało na oprocentowanie wkłady w markach, pożyczki będzie się wydawało w markach; oczywiście i wpływy będą coraz częściej następowały również w markach. Bez wprowadzenia rachunków markowych nie ruszymy z miejsca.

W celu urzeczywistnienia tego przejścia na rachunki markowe, różne zakłady kredytowe różnych używają sposobów. W 2-m numerze *Siły* wskazaliśmy drogę, jaką zastosował Bank Towarzystw Spółdzielczych. W spółkach pomniejszych ta droga może się okazać niebezpieczną o tyle, że po przemianowaniu pozostałości rublowej na marki i przy prowadzeniu w dalszym ciągu w tych samych księgach samych tylko już rachunków markowych, trzeba ciągle pamiętać, jaka suma w ogólnej ich ilości pochodzi z rubli, jaka zaś od marek; a to w tym celu, żeby, wypłacając marki, nie wypłacić ich zamiast rubli, gdyż, przy dzisiejszym kursie, spółka poniosłaby znaczne straty.

Weźmy przykład. Wkładca będzie miał w dniu 31 grudnia 50 rubli jako pozostałość dawnego rublowego wkładu. Przy zamianie na marki (50 × 2.16) otrzymujemy 108 marek, które przenosimy na nowy rok obrachunkowy 1918-y. W styczniu ten sam wkładca wnosi 12 marek, będzie miał przeto według naszych ksiąg 120 marek. Gdyby, dajmy na to, w lutym zażądał zwrotu całego wkładu i gdybyśmy mu go wypłacili w sumie 120 marek, to znaczyłoby to, że jego dawne ruble (50) wypłacamy mu markami według oceny urzędowej 216 za sto. A tymczasem te jego ruble istotnie miałyby wartość inną, mniejszą, byłyby warte, jak dziś, jakieś 200 marek za setkę. Zamiast przeto wypłacić za 50 rubli 100 marek, wypłacilibyśmy 108 marek, narażając spółkę na stratę 8 mk. Jeżeli zaś pamiętamy o tem, że z owych 120 marek tylko 12 marek pochodzi z wpłaty markowej, a 108 z dawnych rubli, to wypłacamy owe 12 marek markami, a zamiast 108 marek zwracamy wkładcy jego własne 50 rubli.

Tu o straty, o przeoczenia, o pomyłki niezmiernie łatwo.

Dlatego też wydaje nam się, że najodpowiedniej będzie, gdy po zamknięciu roku obrachunkowego 1917-go rachunki w rublach (wkłady rublowe bezprocentowe, zwroty wkładów dawnych, zwroty pożyczek, udziałów i t. p.) będziemy prowadzili dalej w tych samych książkach, zaś na rachunki nowe, markowe, zaprowadzimy nowe książki.

Książeczek dowodowych, pozostających w rękach interesantów, zmieniać nie potrzeba; należy tylko w rubryce, przeznaczonej na wypisanie sum słowami, wyraźnie zaznaczać jakimi pieniędzmi dokonano danego obrotu: rublami, czy markami. Oprócz tego ruble dla uwydatnienia różnicy należałoby wpisywać czerwonym atramentem.

Wszystko, cośmy powiedzieli o rachunkach markowych w okupacji niemieckiej, należy zastosować do rachunków koronowych w okupacji austrjackiej.

Wobec tego, że w początku roku będziemy mieli możność wynosić na zebraniach ogólnych uchwały, dotyczące ułatwienia rozwoju naszych spółek kredytowych, usilnie zwracamy uwagę

na zmiany, które należy wprowadzić do ustawy z r. 1905 a o których pisaliśmy w 2-im numerze *Siły*, str. 69.

Wogóle uważamy za niezbędne poddać gruntownej rewizji całą działalność dotychczasową spółek i, co się tylko da, ulepszać, poprawiać.

Cały świat się gotuje do rozpoczęcia nowego życia gospodarczego po wojnie, — nie śpijmyż i my, żebyśmy nie byli mądrzy po szkodzie.

Podatek od handlu i przemysłu w zastosowaniu do spółek kredytowych.

(Referat, wygłoszony na Zjeździe Spółek Kredytowych w Warszawie w d. 22 października 1917 r.).

Dzień 1 stycznia 1916 r. rozpoczyna nowy okres w sprawach podatkowych zakładów drobnego kredytu na obszarze Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego, od tego dnia bowiem obowiązują nowe przepisy o podatku od handlu i przemysłu, zawarte w rozporządzeniu Jenerał-Gubernatora Warszawskiego z d. 5 lipca 1916 r., uzupełnionem przepisami wykonawczymi Szefa Administracji z d. 7 sierpnia tegoż roku.[1]).

Artykuł 23-ci rozporządzenia zaznacza wyraźnie, iż obowiązuje ono już za rok 1916. Podatki zatem należne za lata poprzednie obliczane być winny na podstawie obowiązujących w tej mierze praw rosyjskich.

Przy rozpatrywaniu nowych zasad podatkowych względem instytucji drobnego kredytu odróżniać musimy dwie strony: zasadniczą (ogólną) i szczegółową.

Pod względem zasadniczym nowe rozporządzenie jest o tyle niekorzystne dla towarzystw drobnego kredytu, iż nie zawiera żadnych ulg ani przywilejów, przysługujących poprzednio tym instytucjom z mocy praw rosyjskich. Wysuwa się stąd wniosek, że wszystkie te ulgi i przywileje straciły swoją moc. A więc opodatkowaniu podlegają wszystkie bez wyjątku to-

[1]) *Dziennik rozporządzeń dla Jen.-Gub. Warsz.* Nr. 38 i 40.

warzystwa bez względu na to, czy ich kapitał zakładowy (względnie udziałowy) przewyższa Rb. 10.000 czy nie; skład osobisty członków towarzystw i charakter operacji pożyczkowych (wytwórczy czy zużywczy) również nie odgrywa w opodatkowaniu żadnej roli. Dlatego też zarówno ze stawkami podatkowemi jak ze sposobami zestawiania rachunków podatkowych, manipulacjami, związanemi ze sposobem uiszczania, i terminami wnoszenia podatków zapoznać się powinny zarządy wszystkich towarzystw zarówno miejskich, jak i wiejskich, tak małych jak i dużych, wszystkie bowiem zostały pociągnięte do opłaty podatków na zasadach przepisów, odnoszących się do instytucji, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych.

Kategorje podatków, opłacanych przez instytucje drobnego kredytu, oraz ich nazwy pozostały te same, co w prawie rosyjskiem. Składają się na nie:

1) podatek zasadniczy,
2) podatek od kapitału,
3) podatek procentowy od zysku,
4) podatek osobisty (od pensji).

Prócz tego instytucje te opłacają za swych wkładców podatek od kapitałów pieniężnych, od którego dotąd były zwolnione na mocy prawa z r. 1895 i 1904.

I. Podatek zasadniczy.

Podatek zasadniczy polega na wykupieniu świadectwa handlowego (patentu).

Cena patentu dla zakładów kredytowych znajduje się w zależności od dwóch warunków:

a) od miejscowości, w jakiej dany zakład się znajduje,
b) od wysokości kapitału zakładowego (udziałowego).

a) Miejscowości pod względem opłaty patentów podzielone zostały na 3 klasy:

do I-ej należą: Warszawa i Łódź;

do II-ej: Będzin, Kalisz, Pabjanice, Siedlce, Brzeziny, Kutno, Płock, Tomaszów, Częstochowa, Łomża, Płońsk, Włocławek;

do III-ej — wszystkie pozostałe.

b) W zależności od rozmiaru kapitału zakładowego rozporządzenie przewiduje 3 kategorje zakładów kredytowych:

Kat. I z kapit. zakł. ponad 200.000 rb.,
„ II „ „ „ 50.000—200.000 rb.,
„ III „ „ do 50.000 rb. włącznie.

Cena patentu przy uwzględnieniu tych dwóch warunków wynosi:

1) w miejscowościach klasy I-szej:
a) dla zakładów kredytowych z kapitałem zakładowym:
powyżej 200.000 rb. . . . . . M. 1800.—,
b) od 50.000—200.000 rb. „ 600.—,
c) do 50.000 rb. . . . . . . „ 90.—;

2) w miejscowościach klasy II-giej:
a) dla zakładów kredytowych z kapitałem zakładowym:
ponad 200.000 rb. . . . . . M. 1800.—,
b) od 50.000—200.000 rb. „ 380.—,
c) do 50.000 rb. . . . . . „ 50.—;

3) w miejscowościach klasy III-ciej:
a) dla zakładów kredytowych z kapitałem zakładowym:
ponad 200.000 rb. . . . . . M. 1800.—,
b) od 50.000—200.000 rb. „ 240.—,
c) do 50.000 rb. . . . . . „ 35.—.

Patenty należy wykupywać przed 31 grudnia na rok następny. Nowe zakłady wykupują świadectwa w ciągu tygodnia po rozpoczęciu czynności. Zakłady, które powstały po 1-szym lipca, wykupują patenty półroczne za 1/2 ceny. Przed wykupieniem patentu należy złożyć deklarację z wymienieniem firmy, siedziby, rodzaju przedsiębiorstwa, wysokości kapitału zakładowego, kategorji i ceny patentu zeszłorocznego.

2. Podatek od kapitału.

Za kapitał, podlegający opodatkowaniu w przedsiębiorstwach, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych, prawo rosyjskie uznawało wyłącznie kapitał zakładowy, wykazany w ostatnim bilansie rocznym. W instytucjach drobnego kredytu miarodajnym był pod tym względem kapitał udziałowy. Podatek od tego kapitału wynosił 15 kop. od każdej

setki rubli kapitału, jeśli zysk roczny nie przewyższał 3%, i 20 kop. przy większych zyskach. Podczas wojny podatek ten został podniesiony o 50%, wynosił zatem w pierwszym wypadku 22½ kop., w drugim 30 kop. od setki rubli.

Rozporządzenie władz niemieckich wprowadza do tych przepisów dwie zmiany:

1) Za kapitał, podlegający opodatkowaniu, uważa się nie sam tylko kapitał zakładowy, ale różnicę między wykazanym bilansowo, przy końcu roku obrachunkowego, majątkiem całkowitym a długami rzeczywistymi. Modyfikacja ta zaspakaja jedno z zasadniczych wymagań, stawianych przez naukę skarbowości wszelkim wogóle podatkom,— zasadę sprawiedliwego wymiaru podatku, obciąża bowiem przedsiębiorstwa silniejsze, wprowadza ulgę dla słabszych. Towarzystwa mocniejsze, które nie zamknęły bilansów swych stratą, zapłacą podatek większy, gdyż różnica między majątkiem i długami da w nich sumę kapitału udziałowego, zasobowego i rezerwowego, które łącznie ulegną opodatkowaniu. Natomiast towarzystwa. które zamykają bilans stratami, choćby ich nie pokrywały przez odpisanie z udziałów, doznawać będą ulgi w tej kategorji podatku, gdyż różnica między majątkiem a długami będzie niższa od kapitału zakładowego.

Weźmy naprz. jeden z bardzo częstych obecnie bilansów towarzystw poż.-oszczędnościowych, wykazujących w aktywach następujące pozycje: kasę, lokaty w bankach, papiery %-owe, pożyczki, ruchomości, koszty organizacji towarzystwa, straty roku 1914, straty roku 1915, straty roku 1916. Zaś w pasywach: udziały, wkłady, długi, fundusz zasobowy, fundusz na amortyzację ruchomości, nieodebraną dywidendę, procenty należne od wkładów, należności różnych. Do wyprowadzenia kapitału weźmiemy z aktywów tylko pozycje, stanowiące majątek, a więc: kasę, lokaty, papiery %-we, pożyczki i ruchomości; pozostałe pozycje odrzucimy. Z pasywów zaś wszystkie pozycje, prócz kapitału udziałowego i zasobowego (gdyż fundusze na amortyzację—stosownie do art. 16 przepisów wykonawczych, nie podlegają opodatkowaniu). W tych warunkach różnica między majątkiem towarzystwa, a jego długami

da nam kapitał udziałowy + zasobowy mniej koszty organizacji i straty 1914, 1915, 1916 roku.

2) Co do wysokości podatku, to rozporządzenie z d. 5 lipca 1916 r. zamiast dwóch norm dotychczasowych wprowadza jedną, mianowicie tę niższą — $22^1/_2$ kop. od setki rubli kapitału, przyczem niepełne setki zaokrągla się wzwyż.

Od wyliczonego w ten sposób podatku potrąca się cenę patentu i różnicę wpłaca się w ciągu miesiąca od daty zatwierdzenia bilansu przez zebranie ogólne.

3. Podatek procentowy od zysku.

Przy wyliczaniu tego podatku odróżniać musimy zysk bilansowy od zysku podatkowego: drugi jest zawsze większy od pierwszego, skutkiem doliczania do zysku bilansowego różnych wydatków, nie uznawanych za takie przez prawo.

Zakłady, których zysk podatkowy nie przewyższa 3% w stosunku do kapitału zakładowego — są wolne od opłaty podatku. Poza tem podatek wynosi:

przy zysku	wyżej	3—4%	. . . . .	$4^1/_2$%,
„	„	4—5%	. . . . .	6%,
„	„	5—6%	. . . . .	$7^1/_2$%,
„	„	6—7%	. . . . .	$8^1/_4$%,
„	„	7—8%	. . . . .	9%,
„	„	8—9%	. . . . .	$9^3/_4$%,
„	„	9—10%	. . . . .	$10^1/_2$% i t. d.;

maximum tego podatku wynosi 30%.

Zysk podatkowy ustala się z bilansu. Przy szacowaniu aktywów obowiązują przepisy następujące:

1) grunty niezabudowane szacuje się po cenie kupna,

2) odpisy dopuszczalne są tylko w razie rzeczywistego obniżenia wartości, przyczem odpisy z wartości budynków wynosić mogą w stosunku do kosztów budowy nie wyżej

3% dla budynków murowanych,
10% „ „ drewnianych i z muru pruskiego.

Odpisy z wartości maszyn i urządzeń przedsiębiorstwa nie mogą przenosić 10%. Zamiast odpisywania z aktywów można wprowadzać do pasywów odpowiedni fundusz amortyzacyjny.

3) Ubytki w majątku odpisuje się według pełnej wartości.

4) Towary obliczać należy po cenach rynkowych, a w braku tychże po cenach zakupu.

5) Wyroby własne szacować według kosztów wytwarzania.

6) Papiery wartościowe według kursu, a w braku notowań — po cenie kupna.

7) Należności według wartości rzeczywistej.

Należności przepadłe umarza się, z niepewnych — zamieszcza się części możliwe do odzyskania.

8) Koszty ogólne przyszłego okresu należy uwidaczniać w bilansie na rachunku przejściowym.

Długi hipoteczne, wekslowe i bankowe należy wykazywać oddzielnie.

Fundusze na umorzenie, jak wyżej wspomniałem, nie ulegają opodatkowaniu; tak samo traktowane są sumy, składane na rzecz pracowników.

Duże zakłopotanie pod względem podatkowym wywołały w towarzystwach procenty należne od pożyczek zaległych. Wszystkie prawie nasze instytucje, z małymi bardzo wyjątkami, procentów tych do zysków nie zaliczały, wychodząc z tej słusznej zasady, iż pożyczka zaległa z tytułu samej zaległości jest już aktywem wątpliwym, tem więcej zatem wątpliwe są należne od niej procenty. Tymczasem przepisy wykonawcze do rozporządzenia z d. 5 lipca w art. 14 p. 10 żądają wprowadzania do aktywów należności niepewnych (zatem i procentów zaległych) w sumie, jaką uważa się za możliwą do odzyskania. Jakkolwiek rozporządzenie nie zawiera pod tym względem norm szczegółowszych, jednakowoż władze podatkowe są skłonne do uznawania za przepadłe nie więcej niż 25% ogólnej sumy zaległych procentów.

Z przepisu tego nie wynika wszakże, aby towarzystwa były obowiązane powiększać tą drogą swe zyski bilansowe: suma procentów, możliwych do odzyskania, powiększy tylko zysk podatkowy. Wynika stąd, iż należność ta może nie figurować w aktywach bilansu, a stanowić może uzupełnienie pozycji procentów (w postaci notatki objaśniającej) w rachunku strat i zysków.

Kwalifikowanie pożyczek do odpisania na straty pozostawiono do uznania towarzystwa, należy je tylko uzasadnić przez zestawienie odpowiedniego wykazu szczegółowego.

Ustalony w ten sposób zysk towarzystwa należy jeszcze (w myśl art. 18 przep. wyk.) powiększyć przez doliczenie do niego następujących wydatków:

1) Wynagrodzenia rady, zarządu, komisji rewizyjnej ponad 3% w stosunku do kapitału zakładowego, czyli że od ogólnej sumy wynagrodzenia należy odjąć kwotę, równającą się 3% kapitału udziałowego, i różnicę doliczyć do zysku. Wychodząc z założenia, iż ustawa podatkowa rosyjska została zniesiona i zastąpiona przez nową, upadają zatem i wszelkie wydane w tej mierze rozporządzenia ministerjalne, upadają więc i ulgi wydane w tej mierze poszczególnym towarzystwom przez ministra skarbu co do przekroczenia 3%-wej normy wynagrodzenia władz;
2) wszystkich podatków, zapłaconych za towarzystwo, zarząd lub pracowników;
3) sum, odliczonych na umorzenie kosztów administracji;
4) umorzeń, dokonanych ponad normę przepisaną;
5) dobrowolnych ofiar, nie uzasadnionych przez statut.

Nadto art. 20 przep. wyk. wymaga, aby w rachunku strat i zysków wykazywać oddzielnie procenty od długów u osób prywatnych i procenty ponad 8% od sta rocznie. Zdawałoby się, iż ostatni przepis ma na myśli żądanie ustawy podatkowej rosyjskiej, aby różnicę procentów wypłacanych ponad 8% zaliczać do zysku, tymczasem w rozporządzeniu z d. 5 lipca 1916 r. ani w przepisach wykonawczych żądania tego nie znajdujemy.

Po obliczeniu w ten sposób zysku podatkowego należy znaleźć jego stosunek procentowy do kapitału zakładowego i następnie obliczyć sam podatek według skali, przytoczonej na początku niniejszego rozdziału.

Podatek osobisty.

Podatek osobisty objęty jest w rozporządzeniu, jako część składowa podatku od zysku. Ponieważ jednak obliczanie tego

podatku dokonywa się podług specjalnych zasad i na specjalnych formularzach, zatem traktować go będziemy jako osobny podatek.

Wnoszą go instytucje za swych członków zarządu, rady, komisji rewizyjnej, pracowników z prawem potrącenia go następnie z pensji osób wymienionych. Jak podatek od zysku, tak i ten, należą do rzędu progresywnych: stopa podatku wzrasta w stosunku do wysokości pensji. Za minimum egzystencji rozporządzenie uznaje pensję rub. 500 i tę zwalnia od opodatkowania. Poza tem od pensji

ponad rub. 500 — 1000	podatek	wynosi	1%,
„ „ 1000 — 1500	„	„	1½%,
„ „ 1500 — 2000	„	„	2%,
„ „ 2000 — 4000	„	„	3%

i t. d., maximum podatku 15%.

Podatek ten opłaca się dwa razy do roku: przed 15 lipca i 15 stycznia za ubiegłe półrocze. Wynagrodzenie w mieszkaniu lub w naturze należy przyjmować w wartościach przyjętych. Wolne od opodatkowania są osoby, pełniące czynności mechaniczne (przepisywacze, woźni).

Osoby, pobierające wynagrodzenie w kilku przedsiębiorstwach, wnoszą podatek same.

Podatek dochodowy od kapitałów.

Prócz wymienionych wyżej kategorji podatków, instytucje kredytowe spółdzielcze winny opłacać jeszcze podatek od procentów, wypłacanych swym wierzycielom. Zakłady kredytowe nie są w tym wypadku właściwymi płatnikami, lecz pośrednimi poborcami podatku na rzecz skarbu od swych wierzycieli, których rachunki obciąża się sumą wypłaconego podatku. Podatek ten jednak obarcza instytucje pod względem gotówkowym, gdyż całą sumę należności z tego tytułu towarzystwo musi wpłacić w terminie właściwym do kasy skarbu, pobór zaś poszczególnych sum odłożyć do czasu wypłaty procentu klijentowi.

A że podatek opłaca się i za nieobecnych wierzycieli, staje się stąd widocznem, iż towarzystwo część swoich środków obrotowych musi uwięzić na czas nieokreślony.

Opłacie tego podatku ulegają dochody od następujących kapitałów:

1) od publicznych i prywatnych papierów wartościowych,
2) od wkładów i rachunków bieżących,
3) od długów, zaciąganych u osób prywatnych,
4) od kapitałów hypotekowanych na rzecz towarzystwa.

Podatek wynosi $7^1/_2$%.

Rachunki bieżące, zabezpieczone, płacą podatek 0,396%, jeśli zamykają się pozostałością na korzyść towarzystwa.

Podatek ten oblicza się na dniu 30 czerwca i 30 grudnia i wpłaca przy odpowiednim wykazie w ciągu następnego miesiąca.

Wolne od podatku są:

1) papiery procentowe, zwolnione od niego wyraźnie,
2) akcje i udziały przedsiębiorstw, obowiązanych do składania sprawozdań publicznych.

Zażalenie na określenie wysokości podatku wnosi się do naczelnika powiatu (prezydjum policji), w kwestji obowiązku podatkowego rozstrzyga szef administracji. Podanie o prolongatę, obniżenie lub umorzenie podatku składa się naczelnikowi powiatu.

Za usuwanie się od płacenia grozi kara 4—10-iokrotnej sumy podatku (lub 6 miesięcy więzienia). Inne wykroczenia karane być mogą grzywną do 10.000 marek. Zażalenia na wyznaczenie kary wnosi się do szefa administracji w ciągu 4 tygodni.

W stosunku do instytucji drobnego kredytu podatek ten redukuje się do sum bardzo nieznacznych, gdyż na skutek starań, poczynionych przez Komisję Współdzielczą u Szefa Administracji, wkłady, nie przewyższające rubli 3000, zostały zwolnione od podatku, od wkładów zaś, przewyższających tę kwotę, ulega opodatkowaniu tylko część, przewyższająca rubli 3000. Ponieważ instytucje drobnego kredytu posiadają w $^9/_{10}$ częściach wkłady drobne, nic zatem dziwnego, iż wysokość tego podatku redukuje się do $^1/_{10}$.

Przepisy ogólne.

Prócz przepisów powyższych rozporządzenie z d. 5 lipca i przepisy wykonawcze zawierają szereg wskazań natury ogólnej, jakkolwiek nie ujętych w rozdział osobny.

A więc — wszelkie dotychczasowe dodatki do podatku od handlu i przemysłu odpadają. (Należały do nich dodatki na kwaterunek wojsk, na sądy gminne, szkoły handlowe i t. p.). Nie wyłącza to, rzecz prosta, istnienia dodatków na rzecz miasta lub gminy, o ile zostaną one uchwalone.

Zażalenie przeciwko zakwalifikowaniu instytucji do opodatkowania składa się naczelnikowi powiatu (prezydjum policji) w ciągu 4 tygodni po otrzymaniu zawiadomienia; nie wstrzymuje to jednak zapłacenia.

Kary za uchylanie się od uiszczenia podatku wynoszą 2—10-iokrotną sumę należności. Kary te wymierza naczelnik powiatu (prez. pol.). Zażalenie na ustanowienie i wymiar kary wnosi się w ciągu 4 tygodni do szefa administracji.

Podatki zapłacone w roku 1916 przed wydaniem rozporządzenia zaliczają się na poczet należnych według tegoż rozporządzenia. Kto opłacił podatek zasadniczy za rok 1916 przed 1 sierpnia tegoż roku, nie wpłaca różnicy, choćby według nowego rozporządzenia należała się.

Bilans oraz rachunek strat i zysków instytucje obowiązane są złożyć w ciągu miesiąca po ich zatwierdzeniu przez zebranie ogólne i ogłosić w dwóch językach w *Dzienniku Rozporządzeń Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego*. Jeśli bilans nie będzie w porę przedstawiony, to po 3 miesiącach od rozpoczęcia nowego roku operacyjnego ustanawia się podatek na zasadzie poprzedniego bilansu, następnie zaś, po złożeniu nowego bilansu, rachunek podatkowy ulega poprawieniu.

W końcu dodać należy, iż stowarzyszenia spożywcze opłacają podatki narówni ze wszystkiemi przedsiębiorstwami, obowiązanemi do składania sprawozdań publicznych.

Podatek repartycyjny nie obowiązuje przedsiębiorstw, składających sprawozdania publiczne.

Janusz Kwieciński.

Z poglądem autora powyższego artykułu, że z mocy rozporządzenia z d. 5 lipca r. ub. *wszystkie bez wyjątku* towarzystwa drobnego kredytu są obowiązane do płacenia państwowego podatku od handlu i przemysłu, nie możemy zgodzić się bez zastrzeżeń. Kwestja nie wydaje nam się przesądzoną. Gdyby to rozporządzenie miało zmieniać tak rady-

kalnie dotychczasowe stosunki, to stałoby ono w sprzeczności z nieuchylonymi, a niekiedy nawet wprost potwierdzanymi przez władze okupacyjne rosyjskimi przepisami co do stowarzyszeń drobnego kredytu. Na te przepisy, jako na podstawę, powołuje się nowa niemiecka ustawa normalna towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych; a wszak istnieją i ustawy normalne rosyjskie, któremi bez przeszkód ze strony władz rządzą się dotąd towarzystwa, jakie powstały przed wydaniem niemieckiej ustawy normalnej, a więc prawie wszystkie stowarzyszenia. Wydaje się przeto, że i w sprawie podatków winna być zachowana moc dawniejszych praw, tem bardziej, że rozporządzenie z d. 5 lipca 1916 r. wyraźnie ich nie uchyla, ani też w wyjaśnieniach do art. 4 (przepisy wykonawcze art. 5), wyszczególniając np. stowarzyszenia spożywcze, jako podlegające opodatkowaniu, nie wymienia, jako takich, towarzystw drobnego kredytu. Nie chcemy twierdzić, że uważamy swą wykładnię za niezbitą; pragniemy raczej podkreślić wątpliwości, jakie powstają przy zestawieniu rozporządzenia lipcowego z dawniejszemi ustawami i nową ustawą wzorową, oraz zaznaczyć potrzebę wyjaśnienia tego rozporządzenia ze strony decydującej.—Dla dokładnego zaś oświetlenia sprawy uważamy za celowe przypomnieć pokrótce swoim czytelnikom jej stan za rządów rosyjskich. I wówczas zachodziło pewne nieporozumienie na tle dwóch różnych przepisów: opinji Rady Państwa z d. 7 czerwca 1904 r., według której zakłady drobnego kredytu nie podlegają państwowemu podatkowi od handlu i przemysłu i p. 10 § 6 prawa o tym podatku z r. 1898, według którego zwolnienie to przysługuje tylko towarzystwom z kapitałem zakładowym, nie przekraczającym 10,000 rb. Ponieważ towarzystwa, opierając się na opinji z r. 1904, wzdragały się opłacać podatek, przeto Ministerjum Finansów wydało wyjaśnienia, uzupełniające prawo i rzekomo godzące sprzeczności. Według tych wyjaśnień zwolnienie od podatku przemysłowego przysługuje towarzystwom w dwóch wypadkach: 1) bez względu na zajęcia uczestników, gdy kapitał zakładowy nie przekracza 10,000 rb.; 2) gdy zaś przekracza tę sumę, wtedy do zwolnienia koniecznem jest, aby charakter towarzystwa ściśle odpowiadał urzędowej wykładni § 1 prawa o zakładach drobnego kredytu, t. j. aby stowarzyszenie służyło ku pożytkowi t. zw. „produkcyjnych“ grup ludności i do udzielania im „produkcyjnego“ kredytu. Nie będziemy wdawali się tutaj w szczegółowe roztrząsania na temat sztucznego i przestarzałego podziału ludności na klasy „produkcyjne“ i „nieprodukcyjne“; zbyt głośna i boląca była to sprawa, aby o niej w kołach spółdzielczych już zapomniano; zaznaczymy

tylko, że żadne z przytoczonych praw rosyjskich nie zostało wyraźnie uchylone i że, przyjmując nawet bez zastrzeżeń fiskalny z natury punkt widzenia rosyjskiego Ministerjum Finansów, znajdziemy wśród towarzystw drobnego kredytu wiele takich, które z podanych powodów winnyby być zwolnione od podatku od handlu i przemysłu.

Jakkolwiekbądź rozumieć tę sprawę, budzącą wątpliwości, jedno dla nas jest pewnem: motywem zwolnienia nawet dla prawodawcy rosyjskiego, tak mało liczącego się z postępem i społecznem znaczeniem towarzystw spółdzielczych, był mniejszy lub większy stopień społeczno-gospodarczej użyteczności towarzystwa; wydaje nam się, że motywu tego w dzisiejszych nad wyraz ciężkich warunkach kraju nie pozostawią na uboczu przy wyjaśnianiu sprawy sfery miarodajne i decydujące.

(Przypisek Red.).

Spółki kredytowe a wojna.

(Dokończenie).

Liczby, wyrażające ruch kapitału zakładowego (przeważnie udziałów), są wymownem uzupełnieniem obrazu, który widzieliśmy przy omawianiu ruchu uczestników, z tą różnicą, że podczas gdy liczba uczestników w r. 1916 w spółkach pierwszej grupy nieco wzrosła nawet, to kapitał zakładowy w obu grupach stale ulegał spadkowi. Tym sposobem kapitał

grupy I-ej wynosił	4.133 t.,	3.901 t. i	3.782 t.,
„ II-ej „	7.178 „,	7.053 „ „	7.038 „,
łącznie	11.311 „,	10.954 „ „	10.820 „.

Nic dziwnego: dawni uczestnicy, którzy już byli posiadali pewne fundusze w udziałach, jakeśmy to widzieli, stopniowo się ze spółek usuwają, na ich zaś miejsce, zaledwie w nieznacznej części, przychodzą ludzie nowi, najczęściej zrujnowani, potrzebujący pożyczek, ale na udział wnoszący możliwie jak najmniej. Stąd osłabienie siły majątkowej spółek nieuniknione.

Co się tyczy rezerw, to w r. 1914 wynoszą one:

w 1-ej grupie	702 tys.,	731 tys. i	717 tys.,
„ 2-ej „	3.451 „,	3.621 „ „	3.763 „,
łącznie	4.153 „,	4.352 „ „	4.480 „.

Widzimy tu pewien stały wysiłek (osobliwie w r. 1915) w kierunku wzmocnienia funduszów zapasowych, jednak już rok 1916, osobliwie wobec przytoczonych powyżej strat, zaczyna owe rezerwy zjadać, tak iż w grupie pierwszej z 731 tysięcy spadły one na 717 tysięcy.

Mamy przekonanie, że gdyby spółki zaczęły wyprowadzać zysk i stratę ostateczną, co przecież kiedyś nastąpić musi, to z owej rezerwy pozostaną zaledwie jakieś mizerne szczątki, a możeby ich nawet zabrakło na związanie końca z końcem.

Sprawozdania spółek z innych dzielnic Polski, kiedy mowa o wkładach, zgodnie zaznaczają, że bieg gospodarki wewnętrznej w spółkach kredytowych jest wyrazem gospodarczej likwidacji kraju: znikają najniezbędniejsze składowe części warsztatów pracy, jak inwentarz żywy i martwy, maszyny, towary, i przeistaczają się w gotowiznę, która napływa do spółek, przez spółki zaś do banków i innych ośrodków pieniężnych większego kalibru. Że likwidacja gospodarcza i na Królestwo swój ponury cień rzuciła, nikt o tem nie wątpi. Ale my nie widzimy nawet i tego równoważnika, który tam z ruiny gospodarczej powstaje: nie widzimy napływu gotowizny. Wkłady stopniowo, ale bezustanku spadają, jak to widać z następującego zestawienia:

grupa 1-a	17.534 tys.,	15.826 tys.	i 15.463 tys.,
„ 2-a	36.934 „ ,	36.673 „	„ 34.785 „ ,
łącznie	54.468 „ ,	52.499 „	„ 50.248 „ .

Jeżeli w drugiej grupie spadek sumy wkładów pomiędzy rokiem 1914 a 1915 jest bardzo nieznaczny, to jedynie dlatego, że wielka ilość tych spółek czynności swoje zawiesiła lub dokładnie wyzyskiwała prawa moratoryjne, czego nie można powiedzieć o grupie 1-ej.

Na stopniowy ubytek wkładów złożyło się mnóstwo okoliczności. Spółkarstwo nasze—to zjawisko ekonomiczne młode, zaufania szerokiego ogółu zdobyć sobie jeszcze nie miało czasu. Nawet tam, gdzie zaufanie zaczęło się budzić, podczas wojny zostało podkopane przez bajecznie wyjątkowe położenie finansowe kraju, ponieważ brak finansowej instytucji państwowej, brak opieki prawa sprawił, że wszyscy zawodzili wszystkich. Dziś nikt nie wierzy nikomu, nie wierzy się i spółkom, choćby najuczciwiej prowadzonym i majątkowo najpewniejszym, i pieniędzy się do nich nie niesie.

A dalej nieopisane korowody walutowe. Wyobrazić sobie bez uprawy finansowej, bez przygotowanych ludzi, dwie, a jeszcze lepiej trzy, nawet cztery i pięć różnorodnych walut pieniężnych: ruble, marki niemieckie, marki polskie, korony,

parę gatunków bonów, ruble z pod wschodniego zarządu wojskowego,—waluty, których wzajemny stosunek przepisy władz okupacyjnych układają inaczej, życie znów inaczej. Na początku zamętu wojennego ludność nie wypuszcza z garści rubla, bo się boi, że kiedyś dostanie za niego markę lub koronę, którym nie ufa. Kiedy zaś z biegiem czasu, może nie tyle ze względów gospodarczych, co psychologicznych, ludność zaczyna się wyzbywać rubla i rzuca go naoślep na zamknięty ze wszech stron, ciasny rynek miejscowy, kiedy gotowaby go oddać wreszcie i do spółki, to znowu spółka boi się tego rubla przyjąć, bo nie wie, jak go zaksięgować, co z nim zrobić, jak go zużyć w swoich obrotach. A gdyby go nawet chciała zużyć przez bank, to nie ma sposobu do banku go przekazać, bo go poczta nie przyjmuje; przewozić zaś osobiście— i koszt i strach.

W takich warunkach — z jednej strony ruina ludności przemysłowej wyciąga ze spółek ostatni grosz na nędzne przeżycie, z drugiej i osławione bogactwo chłopa-rolnika spółki nie zasila. Jeżeli przeto jaki zasób jest, to się kryje prywatnie i już zapewne do końca wojny za pośrednictwem spółek na świat Boży się nie pokaże.

Stąd ubóstwo wkładów w naszych spółkach, stąd niemożność podołania zobowiązaniom względem tych, którzy spółkom pieniądze powierzyli.

Oczywiście wiele spółek, względnie dobrze zagospodarowanych, posiadających poważne aktywy nie obciążone, chętnie zaciągałoby nawet długi, gdyby było gdzie zaciągać, Ale i tu droga ożywienia kapitału obrotowego jest zamknięta, ponieważ centralna finansowa gospodarka kraju ma na oku raczej zadania polityczne niż ekonomiczne.

Temi tylko względami daje się wyjaśnić pozycja *długów*, która stoi ciągle prawie na martwym punkcie:

w grupie 1-ej	1.342 tys.,	1.264 tys. i	1.438 tys.,
„ 2-ej	10.668 „ ,	11.701 „ „	10.909 „ ,
łącznie	12.010 „ ,	12.965 „ „	12.347 „ .

Dodać tu należy, że gdy się spojrzy na długi grupy drugiej i gdy się je porówna z liczbami wyrażającemi sumy wkładów, to odrazu rzuca się w oczy szerokie zużycie kredytu, jakiemu hołdowały zawsze u nas towarzystwa wzajemnego kredytu, zużycie, które przechodziło nawet w znane wszystkim nadużycie tego źródła zasilania środków obrotowych.

Wreszcie *inne pozycje pasywów*, składające się przeważnie z niewypłaconych dywidend i z wypowiedzianych

a niezwróconych jeszcze udziałów, stale, lecz powoli wzrastają i wynoszą:

w grupie 1-ej	940 tys.,	997 tys. i	1.170 tys.,
„ 2-ej	1.973 „ ,	2.406 „ „	2.853 „ ,
razem	2.913 „ ,	3.403 „ „	4.023 „ .

I ta pozycja, jak wszystkie inne, jest również wyrazem pewnego zastoju, zaniku zdolności szybkiego likwidowania wzajemnych stosunków pomiędzy spółkami a ich uczestnikami, czy to ze względów wątpliwości prawnych (zwrot udziałów), czy też ze względów czysto majątkowych (wypłata dywidendy).

Rzecz jasna, że i ostateczne sumy bilansowe nie dadzą wyniku ogólnego bardziej pocieszającego, tylko dadzą to wrażenie ogólne, jakie się otrzymuje przy rozpatrywaniu poszczególnych składowych części bilansu, wrażenie powolnej ale stałej likwidacji gospodarki naszego spółkarstwa kredytowego. Bilans ogólny wyraża się w liczbach następujących:

w grupie 1-ej	24.762 tys.,	22.846 tys. i	22.712 tys.,
„ 2-ej	60.586 „ ,	60.920 „ „	59.502 „ ,
łącznie	85.348 „ ,	83.766 „ „	82.214 „ ,

Tak. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że trujące gazy atmosfery wojennej zabijają tem pewniej, im z bliższej odległości działają na życie gospodarcze danego kraju.

Ale jak wszędzie w naturze, tak i w dziedzinie życia ekonomicznego na ratunek śpieszy wielkie prawo przystosowania. Gdy mroźny listopad zwarzy roślinę, to nie znaczy jeszcze, że roślina została ostatecznie zabita. Życie jej przeszło w nową postać — w ziarno. Byłby w wielkim błędzie, ktoby, patrząc na ziarno, myślał, iż ma przed oczami obraz śmierci: tu tkwi życie, gotowe w każdej chwili do rozwoju, gdy tylko warunki na to pozwolą.

I przytoczone powyżej liczby nie mówią o śmierci: widać z nich raczej, że rozwój naszego spółkarstwa kredytowego, w ciężkich nad wyraz warunkach wojny, przybiera postać życia utajonego. I w tem utajeniu musi trwać aż do skończenia wielkiej zawieruchy dziejowej.

Ale wytrwa!

Komunikaty.

Do spółek kredytowych.

Ponieważ niektórzy posiadacze rubli rosyjskich nie mają ani potrzeby ani ochoty wyzbywać się ich przez zamianę na

marki lub korony, a przechowywanie przez czas nieokreślony po mieszkaniach prywatnych naraża te pieniądze na różne niebezpieczeństwa (uszkodzenie, kradzieże, pożary i t. p.), przeto w celu umożliwienia przetrzymania rubli, aż do chwili ostatecznego wyjaśnienia się ich wartości, w miejscu pewniejszem Bank Towarzystw Spółdzielczych postanowił przyjmować od spółek kredytowych pieniądze rosyjskie na przechowanie bez pobierania specjalnej prowizji, którą się płaci w czasach normalnych za tego rodzaju przysługę.

Chcąc ze swej strony okazać pod tym względem pomoc ludności, spółki powinny przyjmować od swego otoczenia ruble na takich samych warunkach (to jest bezpłatnie) lub też za zwrotem kosztów dowiezienia pieniędzy do Warszawy.

W razie potrzeby spółki mogłyby w Banku Towarzystw Spółdzielczych otrzymać na możliwie dogodnych warunkach pożyczkę na zastaw banknotów rosyjskich w wysokości 1 marki za rubla.

SPRAWOZDANIE

z działalności Komisji Organizacyjnej Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych, wyłonionej na Zjeździe spółek z d. 21 i 22 października 1917 r.

Do d. 21 listopada r. b. włącznie Komisja odbyła trzy posiedzenia plenarne w dniach: 22 października (przedwstępne), 24 października i 17 listopada, niezależnie od 7-iu posiedzeń Wydziału Wykonawczego.

Komisja zajęła się przedewszystkiem zorganizowaniem w myśl uchwał Zjazdu tymczasowego biura doradczego w celu roztoczenia opieki nad spółkami, potrzebującemi wytrawnej pomocy zawodowej. Uchwalono przyjąć dwóch doświadczonych instruktorów-rewidentów; w celu pozyskania możliwie najlepszych sił ogłoszono konkurs na te stanowiska (patrz *Siła* № 4). Koszty opłacenia instruktorów i inne koszty utrzymania biura uchwalono rozłożyć na spółki w stosunku do ich sum bilansowych za r. 1916.

Stosownie do tych zamierzeń wypracowano okólnik do spółek, który wraz z uchwałami Zjazdu rozesłano do tych towarzystw wzajemnego i towarzystw drobnego kredytu, o których działalności Wydział miał jakiekolwiek dane. Okólnik wraz z załącznikiem przytaczamy poniżej i, nie mając żadnych danych co do obecnego stanu bardzo wielu spółek, niniejszem usilnie upraszamy, aby wszystkie towarzystwa, które zgadzają się z uchwałami Zjazdu i uznają potrzebę utworzenia Ogólno-

krajowego Związku, zechciały przesłać nam pod adresem, wskazanym w okólniku, przypadające na nie składki.

Dalej Wydział ma obecnie w opracowaniu następujące sprawy: 1) projekt ustawy związku spółek, 2) uzyskanie mocy prawnej dla projektu noweli w sprawie ograniczeń przy występowaniu uczestników ze spółek podczas wojny, 3) wyjednanie przepisów, zmierzających do uproszczenia i przyśpieszenia ściągania należności spółek, wreszcie 4) załatwienie w porozumieniu z Komisją Windykacji Strat Wojennych sprawy zabezpieczenia należności od urzędników i wojskowych rosyjskich. W tej sprawie wzór specjalny wykazu należności został już przygotowany i przesłany Komisji Windykacji wraz z odnośnym okólnikiem do zaakceptowania i ewentualnego rozesłania spółkom. Ponieważ i w tej sprawie Wydział nie ma możności dotrzeć zosobna do wszystkich spółek, przeto zamieszcza poniżej całkowitą treść okólnika, z usilną prośbą, aby spółki tej ważnej sprawy w swoim własnym interesie nie zaniedbały, aby schematy wykazów, jakie otrzymają od Komisji Windykacji lub jakich wzory znajdą w *Sile*, wypełniły i przesłały do Komisji Windykacji Strat Wojennych Departamentu Gospodarstwa Społecznego (Warszawa, Mazowiecka 7), która przedsięweźmie we właściwym czasie kroki w celu zlikwidowania rzeczonych należności. — Według zasięgniętych przez nas informacji Komisja Windykacji Strat pobiera, jako opłatę, $^1/_2{}^0/_0$ od sum należnych i 10 marek tytułem wpisowego.

KOMISJA ORGANIZACYJNA
Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

Warszawa, listopad 1917 r.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Warszawa, Bank Towarzystw
Spółdzielczych, Jasna, 1.

Zjazd Spółek Kredytowych, który się odbył w dniach 21 i 22 października r. b. w Warszawie, w biurze Komisji Współdzielczej, mając na celu wprowadzenie w życie powziętych uchwał, a przedewszystkiem wykonanie prac, prowadzących do założenia ogólnokrajowego rewizyjnego związku spółek kredytowych, powołał ku temu grono osób pod nazwą Komisji Organizacyjnej Związku Spółek Kredytowych.

Jakkolwiek zamierzony związek jest głównem zadaniem Komisji Organizacyjnej, to jednak, jak

świadczą załączone uchwały, włożono na nią i inne pilne zadania, ze sprawami spółkarstwa kredytowego związane, nadewszystko zaś obowiązek zorganizowania tymczasowego Biura Doradczego, któreby w dzisiejszych ciężkich czasach możliwie szybko roztoczyło skuteczną opiekę nad spółkami, potrzebującemi wytrawnej pomocy zawodowej.

Ponieważ zarazem Zjazd polecił Komisji rozłożenie na poszczególne spółki kosztów, związanych z organizacją Biura, śpieszymy zakomunikować, iż na potrzeby najniezbędniejsze, głównie zaś na opłacenie instruktorów-rewidentów, wystarczy, jeżeli spółki złożą po 3 marki lub 5 koron od każdych 10.000 rubli sumy bilansowej z d. 31 grudnia 1916 r., nie mniej jednak niż 50 marek (85 koron) i nie więcej niż 300 marek (500 koron). Norma ta jest tymczasowa i, gdyby się okazała niepraktyczną czy niesłuszną, może uledz zmianie, o czem, oczywiście, nie omieszkalibyśmy zawiadomić Panów.

Pieniądze w markach lub koronach należy nadsyłać na rachunek Komisji Organizacyjnej Związku Spółek Kredytowych w Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie, Jasna 1.

Wierzymy, że Panowie doniosłość zamierzonych robót należycie ocenią i sumę, przypadającą na Ich Towarzystwo, nadeślą najpóźniej do d. 15 grudnia r. b.

Przewodniczący Wydziału

A. Rząd.

Załącznik: uchwały Zjazdu.

Uchwały Zjazdu Spółek Kredytowych

z dn. 21 i 22 października 1917 r.

1. Dla wszystkich spółek kredytowych centralna instytucja kredytowa w całym kraju winna być jedna i taką instytucją powinien być Bank Towarzystw Spółdzielczych. Winna być również jedna centralna instytucja patronacka, która ma powiązać już istniejące lub powstać mogące organizacje do dalszej jednolitej działalności.

2. Celem zrealizowania sprawy Ogólnokrajowego Związku Patronackiego powołuje się specjalną komisję, której zadaniem będzie:
   1º zorganizować pod swoim zarządem biuro tymczasowe działające jako związek rewizyjny,
   2º opracować projekt prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych,
   3º opracować projekt ustawy związku spółek kredytowych i wyjednać jego legalizację,
   4º w ciągu jednego miesiąca opracować zasady podziału między spółki kosztów związanych z utrzymaniem biura i dokonywaniem lustracji,
   5º wyjednać przepisy dotyczące ograniczeń przy występowaniu uczestników ze spółek podczas wojny,
   6º wyjednać przepisy zmierzające do uproszczenia i przyśpieszenia ściągania należności spółek, wreszcie
   7º rozważyć i załatwić inne sprawy i wnioski, przekazane komisji przez Zjazd.

Nadto Zjazd poleca spółkom:
   1º sporządzenie wykazów należności od urzędników i wojskowych rosyjskich, według specjalnych wzorów, celem zlikwidowania tych należności we właściwym czasie,
   2º gorliwe pełnienie obowiązków ze strony organów kierowniczych spółek, niezależnie od rewizji zewnętrznej, która nie zwalnia tych organów od odpowiedzialności za bieg spraw w spółce,
   3º sporządzanie szczegółowych wykazów należności i zobowiązań spółek, na wypadek zniszczenia odnośnych dokumentów.

Do Komisji Organizacyjnej, z prawem kooptacji, powołane zostały osoby następujące:

1. Jan Lipski (Sosnowiec),
2. Michał Terech (Zawiercie),
3. Lucjusz Bugajski (Częstochowa),
4. Władysław Sztromajer (Płock),
5. Stanisław Mitraszewski (Warszawa),
6. Janusz Kwieciński (Warszawa),
7. Marjan Zbrowski (jako prawnik, Warszawa),
8. Józef Rzętkowski (Komisja Współdzielcza),
9. Antoni Rząd (Bank Tow. Spółdzielczych),
10. Józef Pogorzelski (Radom),
11. Ignacy Hordliczka (Zgierz),

12. Stefan Plewiński (Krzczonów),
13. Juljusz Zdanowski (Kielce),
14. Przedstawiciel Związku stowarz. rolniczych.

KOMISJA ORGANIZACYJNA
Ogólnokrajowego Związku Spółek Kredytowych.

Warszawa, listopad 1917 r.

WYDZIAŁ WYKONAWCZY.

Warszawa, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Jasna, 1.

Stosownie do uchwał Zjazdu Spółek Kredytowych, który się odbył w Warszawie w dniach 21 i 22 października r. b., usilnie zalecamy Panom niezwłocznie przystąpić do sporządzenia imiennego wykazu urzędników i wojskowych rosyjskich, którzy czy to z tytułu pożyczek, czy też poręczenia figurują w Towarzystwie Panów na liście dłużników — z wymienieniem ich imienia i nazwiska, stanowiska oraz wysokości sumy dłużnej lub poręczonej. Sporządzone wykazy zechcą Panowie przesłać bez zwłoki do Komisji Windykacji Strat Wojennych Departamentu Gospodarstwa Społecznego (Warszawa, Mazowiecka, 7), która przedsięweźmie we właściwym czasie kroki w celu zlikwidowania tych należności.

Uważamy za stosowne zaznaczyć, że jedynie wskazana wyżej droga może doprowadzić do celu i że Zjazd po należytem rozważeniu sprawy i zasięgnięciu opinji czynników miarodajnych uznał wszelkie prywatne poczynania w tej mierze za bezcelowe i nawet szkodliwe.

Zarazem z uwagi na dobro Panów i ogółu zalecamy sporządzenie i przesłanie do Komisji Windykacji osobnych spisów innych należności na rzecz Panów od rządu rosyjskiego (np. z książeczek oszczędności pocztowych i bankowych) oraz oddziaływanie na osoby prywatne w granicach ich wpływów (choćby nie były uczestnikami Towarzystwa), aby i one zgłaszały do Komisji Windykacji wszelkie swoje należności od rządu rosyjskiego.

Przewodniczący Wydziału

A. Rząd.

Wzór schematu w sprawie należności od urzędników i wojskowych rosyjskich.

Towarzystwo ....

....

w ....

Gubernja

Powiat

Gmina

WYKAZ

należności Towarzystwa

od urzędników i wojskowych rosyjskich z tytułu zaciągniętych pożyczek lub danych poręczeń.

DO KOMISJI

Windykacji Strat Wojennych

w Warszawie,

Mazowiecka 7.

Numer bieżący	Numer uczestnika	Nazwisko, imię i imię ojca dłużnika lub solidarnego poręczyciela	Dłużnik czy poręczyciel	Stanowisko (wymienić instytucję rządową, w której pracował, i stanowisko, jakie w niej zajmował; względem wojskowych — pułk, w którym służył)	Wiele winien z kapitału w dniu 1 stycznia 1918 roku R.	k.	Od jakiej daty zalega procent	Stopa procentu	Wiele wynosi zaległy procent za czas do 1 stycznia 1918 r. R.	k.	Rodzaj zobowiązania: weksel czy rewers	Wysokość posiadanego udziału R.	k.	Wiele wynosi wkład na na 1 stycznia 1918 r. R.	k.	Wiele przypada od wkładu procentu za czas do 1 stycznia 1918 roku R.	k.	UWAGI
1	322	Iwanow Mikołaj, s. Jana Nikiforow Jan, s. Siergieja Pietrow Łukasz, s. Piotra	dłużnik poręcz. „	Kapitan 140 pułku dragon. „ „ „ „ Porucznik „ „ „	185	40	18/6 1914	8%	10	—	rewers	30	—	50	—	7	50	
2	401	Iksiński Wojciech, s. Pawła Niedoumow Ilja, s. Jana	dłużnik poręcz.	Referent powiatu	240	—	7/2 1915	8%	5	25	rewers					-		
3	402	Smalec Konstanty, s. Stefana Wasiljew Piotr, s. Dawida Siemionow Trofim, s. Jana	dłużnik poręcz. „	Starszy strażnik ziemski Kancelista w powiecie	85	70	21/7 1915	8%	12	—	rewers			20		4	30	
4	409	Naumow Paweł, s. Walentego	dłużnik	Pomocnik komisarza do spraw włościańskich	60	—	5/8 1915	7½%	3	50	weksel	50	—					
				do przeniesienia .	571							80	—	70		11	80	

Zamieszczone powyżej dane są ściśle zgodne z naszemi księgami i dowodami.

(Podpis Zarządu i pieczęć). *Dn.*............................ *19*...... *r.*

Wskazówki.

Jakie banknoty rosyjskie uważać należy za uszkodzone w pojęciu rosyjskiej ustawy monetarnej?

Na pytanie powyższe odpowiadają artykuły 6 i 7 części II działu III tomu XI (wydanie z r. 1903), a mianowicie:

§ 6. Uszkodzonego biletu kredytowego państwowego wartości rubli 500, 100, 50, 10 i 5 wtedy się nie przyjmuje przy uiszczaniu zapłaty, gdy nie przedstawia trzech ćwierci biletu (a pięciusetrublowego i storublowego jeszcze i wtedy, gdy nie zachował prawej ćwierci) i nie posiada przynajmniej liter serji z jednej strony oraz podpisu kasjera i jednego z dwóch numerów lub też jeżeli z dwóch numerów niepełnych nie można ułożyć pełnego; zaś biletu kredytowego podartego wymienionej wartości i opisanego wzoru wtedy nie przyjmuje się przy uiszczaniu wypłat, gdy brzegi oderwanych części przy zbliżeniu nie stykają się z sobą o tyle, aby numery, litery serji i podpis kasjera otrzymały ciągłość, jak na biletach niepodartych, oraz gdy należenie tych części do tego samego biletu nie jest oczywiste.

§ 7. Państwowego biletu kredytowego wartości 25, 3 i 1 rubla nie przyjmuje się przy uiszczaniu wypłat wtedy, gdy nie przedstawia trzech ćwierci całości i nie posiada przynajmniej jednego z dwóch numerów, liter serji po jednej stronie, roku oraz obydwóch podpisów. Biletu podartego na kawałki wtedy się nie przyjmuje przy uiszczaniu wypłat, kiedy brzegi części oderwanych przy zbliżeniu o tyle się z sobą nie stykają, żeby numery, litery serji, rok i oba podpisy otrzymały ciągłość, jak na biletach niepodartych, i gdy należenie tych części do tego samego biletu nie jest oczywiste.

Ostatnie wydawnictwa.

Dr. Wacław Fajans. Wahania walutowe w świetle doświadczeń wojny. Wydawnictwo z zapomogi kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia Mianowskiego. Warszawa 1917, stronic 159. Książkę tę otrzymaliśmy nieomal jednocześnie z analogiczną pracą *dr. Zygmunta Karpińskiego*, wydrukowaną po niemiecku w Poznaniu w r. 1916 w postaci dysertacji doktorskiej, złożonej uni-

wersytetowi w Frankfurcie n. M., pod tytułem: die Wechselkurse während des Weltkriegs von dessen Beginn bis Ende 1915, stronic 130.

Nic dziwnego, że naszych młodych ekonomistów zajmuje sprawa tej wagi, jak ocena pieniędzy zagranicznych podczas wojny, ponieważ teoretycznie sprawa jest bardzo ciekawa, praktycznie zaś ma olbrzymie znaczenie przedewszystkiem dla przyszłych stosunków pieniężnych. Dotychczas sprawa walutowa obchodziła nas jako widzów akcji, na którą wpływu żadnego mieć nie mogliśmy, obecnie mamy czynny brać w niej udział, dlatego gruntowne jej poznanie jest pilnym obowiązkiem wszystkich ekonomistów i finansistów polskich. Obie wymienione książki mogą przyczynić się do poznania zagadnienia walutowego w ogólności oraz dobrze przysłużyć się badaniu jego rozwoju podczas wojny, dlatego witamy je z upragnieniem, bez względu na to, czy będzie ono całkowicie zaspokojone.

O pracy dr. Karpińskiego, chociaż nie należącej jeszcze do piśmiennictwa polskiego, wspominam, ponieważ zawiera w sobie bardzo przejrzysty i dokładny obraz najpierw stanu rynku dewizowego przed wojną, a następnie rozwoju wahań waluty angielskiej, niemieckiej i francuskiej aż do końca 1915 r. Za główny powód znacznych różnic kursowych autor słusznie uważa przerwanie związku banknotów niemieckich i francuskich ze złotem, zwłaszcza że skutkiem zawieszenia wymiany zjawiają się nadmierne emisje banknotów, które osłabiają zaufanie do przyszłej wymiany i przez to ujemnie oddziaływują na kursy. Oczywiście, że oprócz tych wewnętrznych powodów najpotężniej bezsprzecznie działają na ceny wojenne pieniędzy zagranicznych stosunki każdego kraju z zagranicą, które uległy radykalnej zmianie i stworzyły całkiem nowe bilanse płatnicze. Rozpatrzeniu tych bilansów, ich składu i zestawień poświęcona jest znaczna część pracowitej, aktualnej i ciekawie napisanej rozprawy dr. Karpińskiego.

Wielka szkoda, że polska książka dr. Fajansa, zajmująca się zupełnie tym samym tematem, obejmuje dane, doprowadzone również tylko do końca 1915 r., pomimo że ukazała się na schyłku 1917 r. Słusznie utrzymuje autor, że pierwszy półtoraroczny okres wojny jest najbardziej charakterystyczny dla kształtowania się kursów zagranicznych, ponieważ w tym właśnie czasie dokonał się proces przystosowania organizmów gospodarczych do życia wojennego, jednakże trzeba pamiętać, że w następnym okresie nastąpiły tak ważne wypadki ekonomiczne, jak zajęcie Rumunji przez centralne mocarstwa, wciągnięcie do wojny Ameryki, szalone zaostrzenie walki gospodarczej i przewrót całkowity w Rosji. Zbadanie zjawisk wa-

lutowych na tle tych właśnie wypadków byłoby zewszechmiar ciekawe, zwłaszcza dla nas, ponieważ w tym czasie nasza waluta krajowa stała się zagraniczną. Chociaż nie trzeba czynić zarzutu książce z powodu tego, czego się w niej nie znajduje, jednakże tym razem pozwalam sobie wyrazić żal, że autor pominął tak ciekawy okres, ponieważ cała treść książki dowodzi, że potrafiłby doprowadzić swe badania aż do ostatniej doby.

„Wahania walutowe“ najpierw zaznajamiają czytelnika z pojęciami zasadniczemi o równi monetarnej, kursie wekslowym i złotych punktach, poczem odrazu wypowiadają przewlekłą walkę poglądowi, zdaniem autora, popularnemu, a polegającemu na łączeniu oceny pieniędzy zagranicznych ściśle z ich ilością. Przyznam się, że zbyt często z poglądami takimi nie spotykałem się. Zdaje mi się, że autor myli się, sądząc, że znajdzie się dzisiaj przeciwnik jego twierdzenia, że „analiza kursów wekslowych sprowadza się w pierwszym rzędzie do analizy bilansu płatniczego“. Tak utrzymują zarówno piszący o tej sprawie, jak i ich czytelnicy. Innego zdania mogą być tylko ludzie rozprawiający o materji zupełnie im nieznanej. Obawiam się, że ci wogóle nie zechcą odczytywać połowy książki autora, poświęconej tej materji i pozostaną nadal nieuświadomieni. W przytoczonych przez autora zdaniach rosyjskich ekonomistów — Biernackiego i Tuhan-Baranowskiego — wcale nie widzę „hołdowania teorji ilościowej“. Obydwaj mówią o obniżaniu się wartości pieniędzy skutkiem nadmiernej ich ilości i pod tym względem mają najzupełniejszą rację. Przecież sam autor na stronie 60 stwierdza, że „błędne byłoby negowanie wpływu emisji“, aczkolwiek zupełnie słusznie jest przeciwnikiem „analizowania tego wpływu bez równoczesnego uwzględnienia wszystkich pozostałych czynników“. Wobec powyższego, tylko niezrozumiała dla mnie obawa posądzenia o jakikolwiek związek z teorją ilościową mogła zniewolić autora do takiego zakończenia swych wywodów: „widzieliśmy, że kształtowanie się kursu waluty nie pozostaje w żadnej bezpośredniej zależności od ilościowych zmian w obiegu pieniężnym danego kraju, że o przyczynowym związku pomiędzy wahaniami kursów wekslowych a wysokością pokrycia złotem środków obiegowych mowy być nie może”. (str. 157). Podobnego wniosku autor pracą swą wcale nie udowodnił i udowodnić nie mógł, albowiem wniosek jest fałszywy. Nadmierna emisja znaków pieniężnych, znacznie przerastająca zapotrzebowanie dla obiegu, wywołuje bezpośrednio disagio banknotów w stosunku do metalu wewnątrz kraju i obniżenie oceny ich zagranicą. Inaczej być nie może, ponieważ nadmierna emisja

rodzi niewiarę w przyszłą wymianę, psuje kredyt państwowy i przez to samo pogarsza bilans płatniczy, albowiem przyśpiesza ściąganie sum wymagalnych. Innemi słowy działa na kursy bezpośrednio i pośrednio. Czy przykład kształtowania się kursów waluty rosyjskiej na naszym gruncie w ostatnich miesiącach nie dowodzi silnego, bezpośredniego oddziaływania czynników psychicznych? Czyż on nie przekona autora, że sądy subjektywne nie zawsze liczą się z wynikiem matematycznym bilansu płatniczego, a bardzo często uprzedzają go? A nadzwyczajnie nizka ocena waluty austrjackiej czy nie była w pierwszym rzędzie spowodowaną pesymistyczną oceną skromnego zapasu złotego funduszu wymiennego? Jestem przekonany, że dr. Fajans odpowie twierdząco na te pytania, ponieważ tylko dziwnie nieprzyjazny stosunek do teorji ilościowej sprawił, że zasadnicze wywody w sprawie walutowej otrzymały redakcję niezgodną z logicznymi wynikami badania samego zjawiska.

Bardzo dobrze przedstawia autor proces gromadzenia złota przez banki emisyjne oraz wyjaśnia wątpliwą dla przyszłej wymiany wartość pozycji „złota zagranicą". Natomiast niesłusznie włącza do znaków pieniężnych obiegowych w Rosji procentowe bilety skarbu Państwa (serje), a nie robi tego samego z francuskimi bonami obrony narodowej. Majątek niemiecki lokowany w papierach procentowych omyłkowo podaje autor na 66 — 120 miljonów zamiast miljardów marek. Zwracam uwagę, że przedział 66—120 jest zbyt wielki dla pozycji, dającej się o wiele łatwiej obliczyć niż inne. Nie rozumiem, co autor chciał powiedzieć, utrzymując na str. 25, że wkłady Banku Rzeszy nie kwalifikują się do „lokat lombardowych".

Zaznaczając ponownie, że książka dr. Fajansa, pomimo wykazanych usterek, jest bardzo pożądana dla naszych badaczów zjawisk pieniężnych, pozwalam sobie zwrócić uwagę autora na szereg błędów językowych, które w następnych pracach nie powinny się powtórzyć. Oto ważniejsze z nich:

1) nie daje się zauważyć spa*dek* marki, zamiast spadku,
2) możliw*ość* dowieść można, zamiast możliwości,
3) p o d zastaw zamiast na zastaw (kilkakrotnie),
4) d o wojny zamiast przed wojną (dwukrotnie),
5) bonów kursowało n a s u m ę,
6) pokrycie d l a banknotów (kilkakrotnie),
7) suma bonów p o c z ę ł a o s i ą g a ć sumę 1 miljarda,
8) znajdowało się w k u r s i e, zamiast w obiegu,
9) zastosowanie prawa zakazującego swobodny wy*wóz*, zamiast wywozu,
10) p o k r y w a n i e potrzeb, zamiast zaspakajanie,
11) przysporzyła zapas*y*, kredyt*y*, doch*ód*, zam. zapasów, kredytu, dochodu,

12) zauważyć *u* waluty rosyjskiej, zamiast w walucie,
13) oddziaływ*a*ją, zamiast oddziaływują,
14) wzbroniono przy*wóz*, zamiast przywozu,
15) zamiast samorodna rekcja, byłoby lepiej i jaśniej użyć określenia naturalna,
16) nadmiernie często spotyka się ośmieszony wyraz takowy, tymczasem można go wcale nie używać, zastępując zaimkiem osobistym,
17) co najmniej kilkadziesiąt razy użył autor wyrażenia: ilość obiegających pieniędzy, zamiast ilość pieniędzy w obiegu. Można powiedzieć: pieniądze obiegające kraj, lecz pieniędzy obiegających (w kraju) niema.

S. Karpiński.

Przegląd czasopism.

Ostatnie cztery zeszyty dwutygodnika *Społem!* (10 — 13) zawierają, prócz zwykłych rubryk, wiele ciekawego i aktualnego materjału z życia stowarzyszeń spożywców i stycznych z niem dziedzin. Pytania zasadnicze poruszają: p. Z. Km. w zwięzłym, lecz pełnym treści artykule p. t. „Co to jest kooperacja?“ (zeszyt 12) oraz p. B. Domański w referacie p. t. „Nasze niedomagania“ (10 — 11), w którym za główne przeszkody do rozwoju większości stowarzyszeń spożywców uważa: 1) życie na kredyt poszczególnych uczestników i udzielanie go przez stowarzyszenia, 2) brak wytrwałości w pracy społecznej, 3) brak gruntownego uświadomienia co do istoty spółdzielczości. Ks. W. Bliziński z racji 15-letniego jubileuszu stowarzyszenia spożywczego w Liskowie kreśli przejrzysty rys złych i dobrych chwil tego świetnie prosperującego obecnie stowarzyszenia, jego walk z ludźmi oraz z wadliwymi stosunkami politycznymi i społecznymi, wreszcie jego obecnego dobrobytu. Do tego stanu doprowadziło stowarzyszenie unikanie doktrynerstwa i ciągłe liczenie się z nakazami życia praktycznego, z warunkami czasu i miejsca (zeszyt 10 — 11). Bolączki chwili dotyka p. J. Wojewódzki w „kartkach z dziejów spekulacji“ (zeszyt 10 — 13), w których jaskrawie uwydatnia „całą zgniliznę moralną“ handlu doby wojennej. Stosunki teraźniejszości są również podłożem artykułu p. M. L. p. t. „Koło kooperatyw a sprawa ziemniaczana“ (zeszyt 13), w którym autor zaznaczył dodatni wpływ udziału kooperatyw w akcji aprowi-

zacji Warszawy. Sprawy ważne a wołające o jednolite uregulowanie omówiono w artykułach p. t. „Manco“ (zeszyt 12) i „W sprawie kaucji pracowników“ (zeszyt 13).—Strony prawnej życia stowarzyszeń dotyczy „Opodatkowanie stowarzyszeń“ (zeszyt 10—11).—Słusznie podkreślono „czyny spółdzielcze“: kooperatystów belgijskich, którzy kosztem $^1/_2$ miljona franków wznieśli 6-ciopiętrowy „instytut oświaty robotniczej“ (zeszyt 12), i kooperatywy hamburskiej „Produkcja“, która uchwaliła połowę zysku przeznaczyć na stworzenie uzdrowiska dla dzieci kooperatystów na 1000 miejsc (zeszyt 10—11).— Nie weźmie nam chyba za złe kierownictwo tego ze wszech miar pożytecznego i tak umiejętnie redagowanego czasopisma, że na zakończenie zaznaczymy błąd, pochodzący niewątpliwie z przeoczenia, ale wielce rażący: oto pod nagłówkiem „Społem!“ czytamy w każdym numerze, jako motto, wyjątek z „Ody do młodości“, lecz podczas gdy odnośny ustęp brzmi u Mickiewicza: „w szczęściu wszystk*iego* są wszystkich cele“, w cytacie mówi się o szczęściu wszyst*kich*. Pietyzm dla wieszcza nakazuje, zdaniem naszem, aby wyjątek umieszczono dosłownie, lub wcale go nie umieszczano, jeśli bez zmiany do danego celu się nie nadaje.

Numery 9—11 lwowskiego *Odrodzenia* świadczą, jak dalece redakcja dwutygodnika trzyma rękę na pulsie życia stowarzyszeń. Znajdujemy w nich cały szereg wskazań w sprawach podatkowych i technicznych, oświetlenie życia spółek w Wielkopolsce, w Księstwie Cieszyńskiem, wreszcie w Rosji (przedruk ze „Społem“ co do działalności oświatowej kooperatyw rosyjskich, w którym jednak nie poprawiono drukarskich pomyłek w tablicy statystycznej, wypaczających ją całkowicie); znajdujemy tam także ocenę *Siły* (№ 9 i 10) oraz liczne a ciekawe wiadomości.

W numerach 10 i 11 poznańskiego *Poradnika dla spółek* zamieszczono: protokół sejmiku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych z d. 25 i 26 września 1917 r. oraz następujące bardzo ważne i aktualne artykuły: Niedomagania portfelu wekslowego (c. d).—Nieco o zaleganiu procentów.—Czy uchwałę walnego zebrania można na tem samem zebraniu unieważnić lub zmienić?—Widoki wapna azotowego po wojnie (wskazówka dla „Rolników“).—Pokłosie sejmikowe (przez ks. Patrona). — Protokóły rewizyjne a kwestja obrazy osobistej.—Jak przeprowadzić roczną taksację w spółce kredytowej? — Wzór umowy zastawnej dla hipotek pożyczkowych.—Kilka uwag z praktyki wekslowej.—W jaki sposób należy zgłaszać hipoteki do towarzystw ogniowych.—Informacje i wiadomości.—Notatki bibljograficzne.

W Gazecie Porannej 2 Grosze z d. 18 listopada r. b. zamieszczono artykuł p. t. „Na bezrybiu . . . . . .“. Autor konstatuje w nim, że obowiązujące w Królestwie prawo nie daje możności zakładania spółek handlowych z ograniczoną odpowiedzialnością, tak rozpowszechnionych zagranicą i tak bardzo nadających się do obecnych zadań naszego handlu, związanych z odbudową zniszczonego kraju. Brak odpowiednich przepisów i nacisk potrzeb czasu powodują słuszne i naturalne dążenia do zastąpienia tej postępowej postaci stowarzyszeń przez surogaty, ustawowo dopuszczalne; chodzi tylko o to, jaka z istniejących form spółek najlepiejby zadaniom chwili odpowiedziała.

Autor nie godzi się z poglądem, aby spółki kredytowe, w których ustawach przewidziano działalność t. z. „pośredniczącą“, nadawały się do tego celu; natomiast, usprawiedliwiwszy się z tego, że zniewolony warunkami, podrzuca interesy przedsiębiorstwa prywatnego pod skrzydła spółdzielczości, nawołuje do organizowania handlu na mocy ustawy stowarzyszeń spożywców, ogłoszonej w 78 numerze *Dziennika rozporządzeń*. Szczegółowym rozbiorem tej ustawy autor przekonywująco uzasadnia, że „na dziś, na epokę surogatów w ustawie dla stowarzyszeń spożywczych powinniśmy znaleźć zupełnie wystarczający surogat prawa dla spółek z ograniczoną poręką i na jego podstawie raźno przystąpić do roboty w kierunku organizowania handlu“.

Z rynku pieniężnego.

W listopadzie obniżanie się kursu rubli czyniło dalsze postępy pod wpływem nadchodzących wciąż z Rosji wiadomości o panującej tam wojnie domowej. Po zamachu stanu bolszewików ruble w 500-setkach, w porównaniu z kursem z końca października spadły o całe 27 marek, czyli że za 100 rubli osiągnąć można było zaledwie 166 marek. W połowie miesiąca podniosły się do 184 m., zaś w końcu listopada spadły do $176^1/_2$ m. Za setki, oczywiście zupełnie świeże, płacono o 25 do 30 m. wyżej. Drobniejsze banknoty nie miały nabywców, natomiast wciąż chętnie kupowano t. zw. „cegiełki“, t. j. nierozpieczętowane jeszcze paczki Rosyjskiego Banku Państwa, płacąc za nie $2^1/_2$ do 3 m. wyżej niż za setki. Dało się też zauważyć poszukiwanie rubli t. zw. uszkodzonych, za które płacono o 10 do 15 m. mniej niż za 500-rublówki zupełnie nowe. Tych tańszych rubli szukają dłużnicy dla opłaty zobowiązań

rublowych, wiadomo bowiem, że wierzyciel nie ma prawa odmówić przyjęcia banknotów odpowiadających wymaganiom ustawy monetarnej, a zatem najgorzej choćby zniszczonych i pokłótych, lecz posiadających jeden przynajmniej numer i podpis.

Cena koron w listopadzie utrzymała się na jednakowym poziomie. Z wyjątkiem kilku pierwszych dni miesiąca, kiedy kurs ich obniżył się do 57.65 m. i ostatnich dni miesiąca, kiedy podniosły się do 61.50 m., kurs koron wynosił 60 marek za 100 koron.

Na rynku papierów procentowych panowało w listopadzie znacznie większe ożywienie niż w październiku. Ceny jednak ulegały tak znacznym wahaniom, że różnice kilkunastomarkowe zdarzały się nie tylko z dnia na dzień, ale nawet w ciągu jednego zebrania giełdowego. Tyczy się to w szczególności 5% L. Z. m. Warszawy, za które np. 5 listopada płacono 161 m., zaś następnego dnia $173^1/_2$ m.

Nawet $4^1/_2$% Listy Ziemskie spadły w listopadzie o 17 marek. Zaraz na początku miesiąca z $209^1/_2$ m. obniżyły się do 201 m., jednak następnie podniosły się do 206 i 208 m., zaś w końcu miesiąca spadły aż do 192 m., co częściowo daje się wytłomaczyć obawą posiadaczy listów otrzymania kuponu grudniowego w rublach uszkodzonych, t. j. w takich, w jakich dłużnicy Towarzystwa wnoszą raty.

4% Listami Ziemskimi dokonywano częstszych tranzakcji aniżeli w październiku. Cieszyły się nawet dość znacznym pokupem: w połowie miesiąca podniosły się ze 160 do 170 m., lecz ku końcowi spadły do 164 m.

Obroty z 5% L. Z. m. Warszawy były również duże, przy bardzo znacznych wahaniach kursowych w związku z ceną rubli: ze 170 m. w końcu października spadły w pierwszych dniach listopada do 158 m., później podnoszą się do 173 a nawet 177 m., zaś w końcu miesiąca ustalają się na poziomie 171 — 170 m.

Za $4^1/_2$% L. Z. m. Warszawy płacono najpierw 145 m., następnie 157 m., zaś w końcu listopada 154 m. za 100 rb. nominalnych.

6% Obligacje Miejskie trzymały się mocno: kurs z końca października 180 m. utrzymał się prawie bez zmiany, gdyż w końcu listopada łatwo można było osiągnąć 179 m.

Były też większe obroty z papierami prowincjonalnymi, przyczem kursy w porównaniu z październikiem zyskały nieco, a mianowicie płacono: za 5% Łódzkie 150, $4^1/_2$% Łódzkie 140, 5%-we Częstochowskie 170, Kaliskie 147, Kieleckie 175, Lubelskie 187, Łomżyńskie 136, Piotrkowskie 153, Płockie 170, Radomskie 179, Siedleckie 140, Suwalskie 115, wszystko w markach za 100 rb. nominalnych.

Obroty rosyjskimi papierami procentowymi skurczyły się do minimum. Dawniej stosunkowo łatwo można było ulokować 4% Serje, w listopadzie zaś i te były przeważnie w zaofiarowaniu przy bardzo ograniczonej liczbie odbiorców. Dokonano drobnych tranzakcji sztukami 500-rublowemi serji po 172 m., 50-rublowemi — po 166 m. za sto nominalnych. Inne papiery rosyjskie chciano oddawać: 4% Rentę z kuponami po 75%, 5% Poż. 1914 i 1915 r. po 65—60%, 5½% Poż. 1915 r. po 75 — 70%. Za premjówki płacono: za pierwszą 1400, za drugą 1500, za Szlachecką 850 marek za sztukę.

W miesiącu sprawozdawczym bardzo przycichł handel monetami złotemi, przyczem ceny znacznie spadły:

	w końcu listopada	*w październiku*
za 100 rb. złotych płacono banknotami	400 rb.	570 rb.
„ 100 m. „ „ „	172½ „	220 „
„ 100 kor. „ „ „	145 „	190 „
„ 100 fr. „ „ „	140 „	185 „
„ 100 rb. srebrnych „ „	200 „	300 „

Stan rachunków główniejszych banków emisyjnych tak się przedstawia:

Bank Rzeszy Niemieckiej w miljonach marek:

	15-XI	*15-X*
Zapas złota	2405	2404
„ innych kruszców .	125	103
Obieg banknotów	10363	10296

Rosyjski Bank Państwa w miljonach rubli:

	31-X	*24-X*
Zapas złota	1295	1296
Złoto zagranicą	2309	2309
Srebro i monety zdawkowe	178	167
Obieg banknotów	18362	17858

Bank Francuski w miljonach franków:

	15-XI	*25-X*
Zapas złota	3293	3289
Złoto zagranicą	2037	2037
Zapas srebra	250	255
Obieg banknotów	22346	21705

Bank Angielski w tysiącach funtów szterlingów:

	15-XI	*18-X*
Rezerwa banknotów . . .	29909	32846
Zapas gotówki złotej . .	55605	56035
Obieg banknotów	42359	41639

Ceny przekazów pieniężnych na giełdach zagranicznych:

w Amsterdamie:	*równia*	*31-X*	*17-XI*	*30-XI*
na Berlin	59.26	32.55	33.22½	36.10
„ Paryż	48.—	39.75	39.85	40.55
„ Wiedeń	50.41	20.65	20.80	22.20
„ Szwajcarję	48.—	50.50	52.10	54.20
„ Szwecję	66.67	95.25	92.—	86.90
„ Londyn	12.10	10.91	10.87	11.—
„ New-York	248.78	227.50	228.50	229.50
w Zurichu:	*równia*	*31-X*	*17-XI*	*30-XI*
na Berlin	142.45	64.25	63.70	65.75
„ Paryż	100.—	79.20	71.55	75.25
„ Wiedeń	105.01	40.25	39.60	40.50
„ Londyn	25.22	21.60	20.95	20.50
„ New-York	518.26	454.—	440.—	431.—
„ Amsterdam	208.32	199.—	192.—	186.75
„ Włochy	100.—	56.50	51.—	51.—
w Paryżu:	*równia*	*31-X*	*17-XI*	*29-XI*
na Londyn	25.22	27.15	27.32½	27.26
„ New-York	518.—	570.—	573.50	572.37
„ Szwajcarję	100.—	127.—	130.—	132.50
„ Amsterdam	208.32	265.—	254.50	253.—
„ Rosję	266.67	80.—	73.—	73.50
„ Szwecję	138.89	237.—	230.—	— —
„ Włochy	100.—	72.—	66.75	68.25

Ceny papierów na giełdzie piotrogrodzkiej:

	7-XI	*2-X*
4% Renta	83.50	78.75
Premjówki I Em.	1095.—	935.—
„ II „	720.—	700.—
„ Szlacheckie	620.—	595.—
Bank Azowsko-Doński	975.—	765.—
„ Wołżańsko-Kamski	1540.—	1370.—
„ Międzynarodowy	840.—	862.—
„ Ros. dla Handlu Zewn.	750.—	807.—
„ Ros. Handl.-Przemysł.	505.—	455.—
Bakińskie naft.	825.—	1610.—
Malcew	403.—	385.—
Feniks	160.—	185.—
Putiłowskie	125.—	140.—
Sormowo	250.—	295.—
Leńskie złote	950.—	1335.—
Ros. przem. złoty	135.—	146.—

Ceny Kancelarji Kredytowej w Piotrogrodzie na przekazy zagraniczne:

	równia	*27-X*	*2-X*
Funty szterlingi	9.46	30.—	25.—
Franki francuskie	37.50	115.—	95.—
„ szwajcarskie	37.50	146.—	117.—
Korony szwedzkie	52.08	246.—	184.—
„ norweskie	52.08	207.—	165.—
„ duńskie	52.08	206.—	164.—
Liry włoskie	37.50	87.—	72.—
Leje rumuńskie	37.50	37.50	37.50
Guldeny holenderskie	78.11	275.—	222.—
Jeny japońskie	96.87	325.—	271.—
Dolary amerykańskie	1.94	6.31	5.25.

H. G.

Wiadomości.

I. Pieniężnictwo.

Dnia 17 listopada r. b. rozpoczął działalność Warszawski Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Poświęcenia lokalu, mieszczącego się w gmachu Banku Towarzystw Spółdzielczych, dokonał ks. prałat Godlewski.

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Podług sprawozdania Towarzystwa liczba dóbr obciążonych pożyczkami wynosiła 13 listopada 1916 r. 9840. Ogólna suma pożyczek zahipotekowanych na tych dobrach wynosi $203^1/_2$ miljona rb., jednakże do umorzenia pozostaje tylko 177 mil. rb. Zaległości 13 listopada ub. r. wynosiły $14^1/_2$ mil. rb. Opłata kuponów i wylosowanych listów odbywa się prawidłowo.

Towarzystwa kredytowe miejskie. Według obliczeń przeprowadzonych przez p. Leona Gajewicza, we wszystkich towarzystwach miejskich są znaczne zaległości rat pożyczkowych, skutkiem czego nie wszystkie towarzystwa mogą wywiązywać się należycie ze swych zobowiązań.

Częstochowa. Losowania zawieszone; za kupony płacona jest tylko pewna część. Ogólna suma wydanych pożyczek wynosi 4,8 miljona rb.; zaległości rat do września 1916 r. wynosiły $643^1/_2$ tys. rb. Nie opłacono kuponów i listów wylosowanych na ogólną sumę 232 tys. rb.

Kalisz. Już w lipcu 1915 r. zalegały trzy pełne raty; mimo to towarzystwo opłaca kupony i losuje listy, potrącając oprócz podatku 10% na straty z powodu zniszczenia miasta. Zaległości przy ogólnej sumie pożyczek 4 miljony rb. wynoszą zgórą ½ mil. rb.

Kielce. Opłaty kuponów i losowań listów nie przerywano. Zaległości nieduże, ponieważ ogólna suma pożyczek nie przenosi nawet miljona rubli.

Lublin. Towarzystwo nie odczuwało trudności płatniczych. Losowano listy i opłacano kupony we właściwych terminach. Ogólna suma pożyczek wynosi około 5 miljonów rb., zaległości rat niewielkie.

Łódź. Zaległości już przed rokiem wynosiły około 7 miljonów rb. przy ogólnej sumie zahipotekowanych pożyczek 54 mil. rb. Za kupon bieżący Towarzystwo płaci ⅓ wartości, za przedostatni ⅔, za trzeci wstecz całą wartość.

Łomża. Po ewakuacji rosjan Towarzystwo rok zgórą nie było czynne. Kuponów nie opłacano, losowań nie dokonywano. Raty nie wpływały prawie zupełnie; 60% mieszkań było pustych. Ogólna suma pożyczek przekracza miljon rubli. Przed rokiem nieopłaconych kuponów było zgórą 20 tys. rb.

Płock. Kupony opłacano, natomiast losowań zaniechano. Przed rokiem zaległości wynosiły ½ mil. rb. przy ogólnej sumie pożyczek 2,8 miljona rb.

Piotrków. Ogólny stan ciężki. W miarę posiadanych funduszów Towarzystwo częściowo opłaca kupony; losowań niema. Suma wydanych pożyczek około 10 miljonów rb.

Radom. Opłaty kuponów ani losowań listów Towarzystwo nie przerywało. Ogólna suma zahipotekowanych pożyczek wynosi około 2½ mil. rb.

Siedlce. Czynności wznowiono w czerwcu 1916 r. Kupony opłacano z pożyczek zaciąganych w bankach, losowań nie urządzano. Przed wojną pożyczek było zgórą 1½ mil. rb. Rat wpływało bardzo mało.

Suwałki. Stan bardzo ciężki. Towarzystwo dwa razy ewakuowano. Rat nikt nie płaci. Kuponów nie opłacano, losowań nie dokonywano. Ogólna suma pożyczek w ostatnim roku przed wojną przewyższała 1½ mil. rb.

Warszawa. Ogólna suma zahipotekowanych pożyczek wynosi 185½ miljona rb., zaległości z rat przewyższają 18 mil. rb. Pożyczek wojennych wypłacono do października 1916 r. zgórą cztery miljony rubli. Kupony w terminach opłacano; losowania normalne.

Kupno 6% *pożyczki miejskiej.* Magistrat m. Warszawy ogłasza, że 6% pożyczkę miejską z r. 1917 wypuszczoną w sumie 75 miljonów marek polskich można obecnie nabywać w bankach warszawskich po cenie nominalnej.

Udogodnienie to skłoni bez wątpienia kapitalistów do kupowania tych walorów, których kupony są wolne od podatku, a kurs i gwarancja, przy wysokiem oprocentowaniu, na korzyść takiej lokaty przemawiają.

Nadmienić należy, że kontrybuenci warszawscy, powołani do płacenia podatku od majątków, będą niejako zmuszeni nabywać pożyczkę miejską, w ten bowiem sposób unikną uiszczania zamierzonego dodatku na rzecz miasta do podatku państwowego od majątku.

Kto więc nabędzie 6% pożyczkę miejską w sumie pięciokrotnie przewyższającej ten dodatek, będzie od płacenia jego zwolniony. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy płatnicy chętniej zgodzą się nabywać pożyczkę, niż płacić dodatkowy podatek.

(Kur. Warsz.)

Zaliczki na książki oszczędnościowe (patrz *Siła* № 2 str. 110). Sprawa udzielania przez magistrat zaliczek posiadaczom książeczek oszczędnościowych b. kasy oszczędności przy b. warszawskim oddziale Banku państwa posunęła się o tyle, że magistrat przeprowadził rokowania z dwoma bankami, udzielającymi gwarancji. Na przeszkodzie jednak stoi brak gotowizny, ponieważ na wydawanie zaliczek potrzeba będzie najmniej miljon rubli gotówki.

Właścicieli książeczek w r. 1913 było w Warszawie 185,243 z sumą oszczędności przeszło 20,000,000 rb.

W celu wyszukania pieniędzy na powyższą operację magistrat wystąpił do warszawskiego komitetu giełdowego.

(Kur. Warsz.)

„*Polnische Landes-Darlehnskasse*“ („Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“) zamknęła październik r. b., jak podaje „D. Warsch. Ztg“, przy następującym stanie rachunków: 1) zobowiązania: bilety „Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej“ w obiegu (bez zasobów kasowych) 176.040.566 m.; pieniądze powierzone (wkłady na rachunki bieżące i depozyty) 40.111.588,70 m.; inne zobowiązania 217.676.956 marek; 2) stan czynny: gotowizna w walucie Rzeszy niemieckiej lub metalicznej, bez biletów „Polsk. Kraj. Kasy Pożyczkowej“—3.150.268,10 m.; należności na rachunkach bieżących w niemieckich bankach państwowych i prywatnych oraz inne należności 100.916.574,45 m. pożyczki na zastaw—56.013.516,50 m.; weksle skarbowe i zdyskontowane—56.092.995 m.; inne lokaty 1.503.601,95 m.; łącznie—217.676.956 m.

(Kur. Warsz.)

Kurs rubla urzędownie został oznaczony na 2 korony 10 halerzy. (Gaz. por.).

Niklowy bilon austrjacko-węgierski, na mocy rozporządzenia ministerjum skarbu z d. 30 maja r. b., przyjmowany będzie w wypłatach w obiegu prywatnym do 31 grudnia 1917 r. włącznie. Dotyczy to monet 10-halerzowych. Po tym terminie monety te do d. 30 kwietnia 1918 r. włącznie przyjmowane będą tylko w kasach urzędowych. Po d. 30 kwietnia 1918 r. upadają wszelkie zobowiązania państwa co do wymiany i przyjmowania tych monet do wypłaty.

(Kur. Warsz.)

Cena złota w Wiedniu. W Wiedniu znacznie spadła cena złota. Za kilogram czystego złota („Faingold") żądano niedawno 21,000 koron; obecnie cena ta wynosi 15,000 koron.

(Kur. Warsz.)

Z Rygi. Ruch pieniężny przedstawia się następująco. Banknoty rublowe według rozporządzenia jenerał-gubernatora musi się przyjmować, ale w ograniczonej ilości (do wysokości 1 rb.). Jako rosyjski środek płatniczy w większych sumach przyjmuje się jedynie złoto i srebro. Wyznaczono za 1 rubel złoty—2.50 mk.; srebrny — 2.40 mk. Ruble t. zw. „Ober-Ost" przyjmuje się podług kursu urzędowego, wyznaczonego przez władze wojskowe (1 rb. = 2 mk.).

Biura zamiany pieniędzy na froncie zachodnim. W „Wiadomościach Wojennych", wydawanych przez Oddział prasowy zastępczej komendy generalnej, czytamy: Niejeden dzielny wojak na froncie francuskim, przyzwyczajony dotychczas do płacenia swych zakupów i sprawunków w kraju nieprzyjacielskim pieniędzmi niemieckimi, nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego, że przez płacenie ludności francuskiej pieniędzmi niemieckimi mimowoli wyrządza znaczną szkodę ojczyźnie. Wszystkie te duże i małe kwoty pieniężne, dawane przez oficerów i żołnierzy niemieckich francuskim kupcom, rzemieślnikom i praczkom, po większej części nie wpływają z powrotem do niemieckiego obiegu pieniężnego, ludność francuska przechowuje je raczej w skrzyniach i skarbnicach i są one bezpowrotnie stracone dla niemieckiego gospodarstwa. Następstwem tego jest, że dla braku pieniędzy papierowych trzeba wydawać nowe noty, przez co cierpi też pokrycie ich złotem przez Bank Rzeszy. Ale i po zawarciu pokoju dadzą się od-

czuć niekorzyści, ponieważ będziemy musieli brakujące pieniądze niemieckie odkupić od zagranicy za wywieziony towar lub za pieniądze pod niekorzystnymi warunkami. Powierzchowne przejrzenie wykazuje, że przy ogromnej ilości wojaków na froncie zachodnim bez wątpienia setki miljonów pieniędzy niemieckich dostają się w obce ręce. By ten zły stan rzeczy usunąć, zaprowadziła administracja wojskowa, myśląca o wszystkiem, pożyteczne urządzenie. Na całym froncie zachodnim urządzono liczne biura zamiany, kasy zamiany i biura wydawania, gdzie przynależącym do wojska daje się możność zamieniania pieniędzy niemieckich na francuskie miejskie wykazy pieniężne, wydawane jako środki do płacenia przez administracje francuskich miast i gmin w obszarach okupowanych. Te wykazy miejskie, za których wykupienie później po wojnie ręczą odpowiednie komuny, przyjmują francuscy mieszkańcy chętnie jako zapłatę, a przynoszą one wobec pieniędzy niemieckich jeszcze korzyść naddatku $6^2/_3$ procent, tak że za 1 markę otrzyma się nie tylko 1.25 franka, lecz 1.33 franka. W ostatnim czasie można wykazy miejskie otrzymać też u każdego płatnika (calmistrza), feldfebla lub w kantynie.

W interesie ojczyzny niechaj więc każdy oficer i żołnierz przyczyni się co do siebie, żeby ludności francuskiej płacono już tylko wykazami miejskimi. Przytem niechaj nikt nie sądzi, że o jego kilka fenigów nie chodzi. Fenigi jednostek tworzą markę, fenigi armji miljony.

Kapitały banków niemieckich. Powiększenie zakładowych kapitałów „Disconto-Gesellschaft" oraz pruskiego Banku państwowego „Kgl. Preussische Staatsbank (Seehandlung)" daje okazję do przypomnienia, że niemal wszystkie wielkie banki niemieckie znacznie powiększyły swoje kapitały zakładowe. A więc pruski Bank państwowy powiększył swój kapitał o 60,4 mil. m. do 160; „Deutsche Bank"—o 96,1% (z 255 na 500 miljonów); „Disconto-Gesellschaft"—o 84,5% (z 227,6 na 420 mil.); „Dresdner Bank" — o 30,9% (z 200 na 262 mil.); „Bank für Handel und Industrie" o 6,1% (z 181 na 192 mil.); przeciętnie 4 powyższe banki (t. zw. „D. Banken") powiększyły swoje kapitały zakładowe o 59,1% (z 863,8 na 1374 miljony marek). Powyższe banki i cztery dalsze wielkie banki berlińskie („Berliner Handels-Gesellschaft", „Nationalbank für Deutschland", „Commerz- und Disconto-Bank", „Mitteldeutsche Creditbank") podwyższyły przeciętnie swoje kapitały własne z 1170 na 1787 miljonów marek.

(Kur. War.).

Niemieckie banki a pożyczki wojenne. Dyrektor „Banku Rzeszy“ Havenstein ogłosił poniższe ciekawe zestawienie, jakie sumy ogółem subskrybowano na siedem niemieckich pożyczek wojennych w poszczególnych „Zeichenstellen“ (w miljonach marek):

Pożyczka:	I	II	III	IV	V	VI	VII
Bank Rzeszy:	479	565	569	461	685	625	752
Banki i bankierzy:	2895	5592	7391	6165	6082	7545	6946
Kasy oszczędnościowe:	883	1978	2876	2727	2567	3202	3200
Towarzystwa ubezpieczeń:	204	385	418	349	337	387	383
Towarzystwa drob. kredytu:	—	430	681	840	847	1103	1093
Urzędy pocztowe:	—	112	167	171	134	117	83
Razem:	4461	9062	12102	10713	10652	12979	12457

Notowania na giełdach niemieckich. Jeden z berlińskich dzienników giełdowych pisze: „Poczynając od dnia 1 grudnia r. b. na giełdach w Berlinie i Frankfurcie n. M. będą znów notowane urzędowe kursa papierów dywidendowych. Notowania te były zawieszone w końcu lipca 1914 roku, aby zapobiedz bezmyślnemu marnowaniu walorów. Oficjalnie będą giełdy obecnie i nadal zamknięte, będzie dana jednak możność nabywania i sprzedaży papierów wartościowych. Notowania mieć będą charakter jednolity i urzędowy. Kursa odtwarzać będą ceny istotnie płacone. Notowania podawane będą do wiadomości jedynie kół zawodowych". Istotnie od d. 1 grudnia na giełdach: w Berlinie, w Frankfurcie n. M., Hamburgu i Lipsku wprowadzono notowania papierów dywidendowych.

(Kur. Warsz.)

Walory rosyjskie na giełdzie berlińskiej. Dzienniki berlińskie zaznaczają, że w d. 4 grudnia uwydatnił się na giełdach nie-

mieckich wzmożony popyt na walory rosyjskie, przedewszystkiem na pożyczki wojenne i akcje kolejowe.

(*Kur. Warsz.*)

Moratorjum we Włoszech. Na mocy dekretu ministerjalnego ogłoszono moratorjum dla prowincji: Wenecji, Werony i Rozyga. (*Kur. Warsz.*)

Wszechświatowa produkcja złota. Wartość wszechświatowej produkcji złota w ostatnich dziesiątkach lat przedstawia się jak następuje (w tysiącach funtów szterlingów):

1851	17.200	1906	82.701
1861	22.760	1907	84.857
1871	25.400	1905	90.995
1881	21.150	1909	93.302
1891	26.846	1910	93.555
1896	41.559	1911	97.274
1901	53.630	1912	96.077
1902	60.975	1913	93.452
1903	67.337	1914	92.889
1904	71.280	1915	97.709
1905	78.143	1916	95.725.

Produkcja złota w poszczególnych krajach przedstawiała się w roku 1916 w sposób następujący (w tysiącach funtów szterlingów):

Transwal	39.485
Rodezja	3.896
Afryka zachodnia	1.615
Australja ;	8.842
Indje Przedgangesowe . . .	2.300
Kanada	4.050
Ogółem angielskie kolonje	60.188
Stany Zjednoczone	19.037
Meksyk	2.500
Rosja . . . . , .	6.000
Inne kraje	8.000
Wartość wszechświatowej produkcji złota	95.725.

II. Przemysł i handel.

Wisła, jako droga handlowa. Jak donosi „D. Warsch. Ztg.", izba handlowa w Elblągu zajmowała się na niedawno odbytem posiedzeniu sprawą dróg wodnych na wschodzie. Izba

oświadczyła się za dalszą regulacją Wisły zarówno w Prusach Zachodnich, jak w Polsce. Podczas obrad wyrażono zdanie, że dla miast: Gdańska, Elbląga i Malborka otworzy się dla zbytu gospodarczego poza niemi położony kraj („ein wirtschaftliches Hinterland"); obszar ten sięgać może daleko w głąb Polski. Ponowny rozkwit tych miast zależny jest jednak od usprawnienia Wisły na terenie Polski.

(Kur. War.).

Handel futrami. W ostatnim numerze „Gazety rolniczej" pomieszczono artykuł p. F. Schneidra o handlu futrami krajowemi. Dowiadujemy się z niego, że wartość rocznego połowu samych tylko lisów, kun, tchórzy i wyder przewyższa 2.000.000 marek. Handel tymi artykułami był dotychczas tylko w ręku drobnych pośredników. Obecnie warszawski syndykat rolniczy ujmuje w swe ręce tę gałąź handlu krajowego i zapewne do akcji tej przyłączą się również inne organizacje handlowo-rolnicze.

(Kur. War.).

Tow. akc. „Tor". W okupacji austrjackiej organizuje się nowe wielkie Tow. akc. „Tor" o celach bardzo rozległych. „Tor" zamierza budować we własnym zarządzie kolejki gospodarskie i dojazdowe, prywatne i ogólnego znaczenia, wraz z mostami i wszelkiemi potrzebnemi urządzeniami; dalej „Tor" ma się zająć dostawą parowozów, wagonów, szyn, materjału kolejowego i budowlanego oraz eksploatacją kolejek i finansowaniem przedsiębiorstw kolejowych.

(Kur. War.).

Cukier w Rosji. Tegoroczną produkcję cukru w Rosji określają rzeczoznawcy na 20 miljonów centnarów wobec 26¹/₄ mil. centnarów w r. z.

(Kur. War.).

W sprawie zakładania fabryk maszyn rolniczych. W Krakowie odbyło się w tej sprawie zebranie różnych organizacji społecznych.

Po ożywionej dyskusji, która wykazała zupełną zgodność uczestników co do potrzeby założenia w kraju fabryk maszyn rolniczych, dotąd sprowadzanych z zagranicy, uchwalono na propozycję dyr. p. Bednarskiego następujące wnioski: 1) Zebranie uznaje potrzebę i konieczność przystąpienia do budowy fabryk maszyn rolniczych w kraju. 2) Zebranie uprasza firmę L. Zieleniewski, by w jak najkrótszym czasie wygotowała projekt założenia nowego towarzystwa udziałowego o kapitale

krajowym celem wybudowania fabryk maszyn dla obróbki roli i zaprosiła do współudziału fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego w Poznaniu, ewentualnie Wolskiego w Lublinie jak również wszystkie organizacje handlowo-rolnicze w kraju. 3) Zebranie wyraża opinję, iż tylko ścisła specjalizacja fabryk maszyn rolniczych odpowiada potrzebom kraju i przemysłu maszyn rolniczych. Przewodniczący oświadczył, iż w najbliższym czasie po wykończeniu odnośnego referatu zwoła posiedzenie w tym samym składzie celem przystąpienia do założenia nowej placówki przemysłu krajowego, mającej pierwszorzędne znaczenie dla rolnictwa galicyjskiego.

Związek popierania polskiej żeglugi morskiej. Z inicjatywy kół legjonowych organizuje się w Krakowie pierwsze tego rodzaju u nas stowarzyszenie pod nazwą „Związek morskiej żeglugi".

Zadaniem Związku będzie: a) zaznajamianie najszerszych kół z dziejami naszego żeglarstwa na morzu, a zwłaszcza z przyczyną jego upadku i niedocenianiem ze strony polskiej, b) zwrócenie uwagi przedewszystkiem sfer kupieckich, przemysłowych i gospodarczych na konieczność posiadania własnej floty handlowej, na zastój w tej dziedzinie w razie jej braku, oraz dalsze tego następstwa, c) zorganizowanie pierwszego akc. towarzystwa polskiej żeglugi morskiej i t. p.

Dotychczas zgłosili gotowość wygłoszenia odczytów na ten temat pp. profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego: dr. Franc. Bujak p. t. „Naród a morze", dr. Ludwik Kołakowski p. t. „Problem dostępu do morza w dziejach Polski", dr. Rybacki p. t. „Droga morska a samodzielność gospodarcza narodu", dr. Sobieski p. t. „Z dziejów floty morskiej, wiek XVI i XVII"; prof. dr. Siedlecki, prezes „Powszechnych wykładów uniwersyteckich", zarządzi szereg odczytów o żeglarstwie.

Uprasza się o nadsyłanie pism, uwag, wskazówek oraz artykułów z tej dziedziny, o ile wprost w dziennikach pomieszczane nie będą, narazie pod adresem: Pułkownik Roja, Kraków, ul. Potockiego L. 3.

W Kremienczugu odbyło się w sprawie upragnionego przez naszych wygnańców powrotu do kraju ogólne zebranie Tow. Akc. Lilpop, Rau i Loewenstein. Powzięto uchwałę, aby powrót ułatwić przez zgóry obmyślaną i przygotowaną organizację. Zrujnowany przemysł w Polsce nie daje gwarancji, że po powrocie do kraju pracownicy znajdą zastosowanie dla swoich sił. Należy obmyślić środki, któreby przemysł pol-

ski mogły po wojnie postawić na takim poziomie, aby Polsce zabezpieczał ekonomiczną niezależność, a ludności fabrycznej istnienie. Postanowiono powołać do życia centralne biuro reewakuacji (powrotu). Powrót powinien się odbyć na koszt rządu rosyjskiego z maszynami i materjałem nie mniejszym, niż wywieziony z kraju. W ciągu roku po wojnie powrót powinien być ukończony.

W celu urzeczywistnienia uchwał zostały rozesłane do pism i osób zainteresowanych pytania dotyczące stanu wywiezionych przedsiębiorstw i przygotowania stęsknionych tułaczy naszych do wymarszu przy pierwszej sposobności w powrotną do Polski drogę. (Dz. p.).

W numerze 96 Dziennika rozporządzeń została ogłoszona ustawa „urzędu opieki nad niemieckiemi nieruchomościami w Polsce“. Urząd ten ma obejmować w posiadanie majątki nieruchome w Jenerał-gubernatorstwie warszawskiem, o ile zostały opuszczone przez posiadaczy niemców lub o ile posiadaczom niemcom prowadzenie gospodarstwa zostało uniemożliwione. Urząd może korzystać co do tych posiadłości ze wszystkich praw właścicieli. Z głównej kasy Jenerał-gubernatorstwa udzielono na potrzeby Urzędu kapitału zakładowego w sumie 250.000 marek. Umowy dotyczące sprzedaży wymagają zezwolenia Szefa Administracji. Wszelkie przez Urząd lub na jego polecenie sporządzane dokumenty są wolne od stempla i opłat. Opłaty za zmianę własności pobierać nie wolno. Urzędem kieruje rada zarządzająca, mianowana przez Szefa Administracji, zatwierdzona przez Jenerał-Gubernatora. Jenerał-Gubernator wyznacza obszar okręgu opieki, w którym nabywanie niemieckich posiadłości jest Urzędowi dozwolone.

W tymże numerze ogłoszono ustawę „Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłowego“, założonego w celu nabywania i eksploatacji pokładów rudy i pokładów innych materjałów do przetapiania w Polsce, urządzania i prowadzenia zakładów górniczych, fabryk i zakładów hutniczych, prowadzenia handlu rudą oraz wytworzonymi wyrobami tudzież w celu handlu wszelkiego rodzaju towarami, w celu ich dowozu i wywozu oraz przewozu. Założycielami T-wa są: Bruno Rischak z Łodzi i Rudolf Schiele z Nowo-Solnej pod Łodzią.

T-wo ma robić badania i poszukiwania materjałów użytkowych, otrzymywać nadania na pola kopalniane i koncesje, jako też nabywać na własność prawa górnicze do prowadzenia

kopalń węgla i rudy, wreszcie zakładać drogi łączące owe zakłady z linjami kolejowemi. T-wu przysługuje nabywanie praw pierwszego odkrywcy do całego szeregu miejsc wiertniczych; posiada ono również zezwolenie na wycinanie lasów do użytkowania dla celów górniczych.

Kapitał zakładowy miljon marek. Akcje na okaziciela.

W tymże numerze Dziennika ogłoszono ustawę „Będzińskiego Towarzystwa Akcyjnego Górniczego i Hutniczego“ z takimi samymi celami jak t-wo powyższe, z oddaniem na własność pól kopalnianych: „Barbara“, „Batory“, „Wilhelm“, „Jadwiga“ i t. d. Kapitał zakładowy 1/2 miljona marek. Założycielami są Jan Wende, budowniczy i Zygmunt Manitius, kupiec, obaj z Łodzi. Akcje na okaziciela. Do wysokości połowy kapitału zakładowego T-wo ma prawo wypuścić obligacje.

Nowe spółki niemieckie w Królestwie. Ludność niemiecka Królestwa skwapliwie korzysta z nowej ustawy normalnej dla towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych i zakłada coraz to nowe kooperatywy pieniężne. Według ogłoszeń „Urzędowej gazety handlowej i stowarzyszeń“ w końcu września r. b. zatwierdzono sześć niemieckich towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w powiatach lipnowskim i rypińskim, a mianowicie: w Lipnie, Rypinie, Michałkach, Morgowie, Ossówce, Zbojenku. Ustawy wszystkich towarzystw są jednobrzmiące, oparte na wspomnianej ustawie normalnej, ogłoszonej w dodatku do № 80 Dziennika Rozporządzeń (podanej w № 4-ym *Siły*); organizatorowie wprowadzili tylko te zmiany i uzupełnienia, jakie były konieczne wobec pewnych (zaznaczonych w *Sile*) przeoczeń i usterek w ustawie. Teren działalności spółek dostosowano do obwodów ewangelickich parafji lub szkół gminnych; wysokość udziału wynosi wszędzie 200 marek; odpowiedzialność uczestników za straty i zobowiązania towarzystw nieograniczona; pożyczki wolno wydawać zarówno na rewersy, jak na weksle, byleby w tym drugim wypadku zapadła odnośna uchwała Ogólnego Zebrania; stopę dywidendy podniesiono z ustawowych 5% do 6%. — W końcu października r. b. założono znów trzy niemieckie towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe: jedno w powiecie łódzkim w Grabieńcu, dwa zaś w kutnowskim: w Augustopolu i w Wiączeminie. Zaznaczyć należy, że te trzy spółki choć założone gdzieindziej i w innym czasie—przyjęły w całości, jako wzór ustawę towarzystwa lipnowskiego. Świadczy to, że niemcy różnych okolic naszego kraju uświadamiają się co do prac

swoich współbraci i dążą do jednolitości w działaniu; duża zaś względnie ilość powstałych w krótkim czasie towarzystw dowodzi energji w zrzeszaniu się ku wspólnemu pożytkowi.—Fakt ten nabiera większego jeszcze znaczenia przy zestawieniu z niezmiernie nikłym przyrostem spółek polskich: w tym samym bowiem okresie, o ile nam wiadomo, zatwierdzono zaledwie dwa nowe stowarzyszenia spożywcze; o powstawaniu zaś pieniężnych spółek nic nie słychać. Należałoby zwiększyć energję w tym kierunku, przeszkód bowiem, jak widać z przytoczonych przykładów, władze nie stawiają, a wzmocnienie naszych sił ekonomicznych drogą łączenia się w spółki jest nieodzownie i pilnie potrzebne! Wszelkich wskazówek co do zakładania towarzystw udzieli najchętniej na każde żądanie redakcja *Siły*, której staraniem a nakładem Banku Tow. Spółdzielczych wydana została w tłomaczeniu (i jest do nabycia w Banku Tow. Spółdzielczych) nowa ustawa normalna dla towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych.

III. Różne.

Tow. wz. ubezpieczenia od ognia „Snop". Założone w 1903 r. Tow. wzajemnego ubezpieczenia od ognia „Snop" ogłosiło sprawozdanie za ostatni rok operacyjny od 1-go lipca 1916 r. do 30 czerwca 1917 r.

Zebrane w roku sprawozdawczym składki ubezpieczeniowe stanowią sumę 634.876 rb., t. j. więcej, niż w roku poprzednim o 358.818 rb., kapitały zapasowe Towarzystwa powiększyły się prawie o sto tysięcy rb., t. j. z 749.719 rb. w 1915—16 roku do 847.513 rb., czysty zysk, przypadający całkowicie do zwrotu ubezpieczonym w Tow., wynosi 124.663 rb.

Z początku Tow. „Snop" działało tylko w dziedzinie ubezpieczeń ruchomości rolnych, w roku zaś 1916, dążąc do ekonomicznego usamodzielnienia naszego kraju, w którym działało poprzednio 12 rosyjskich towarzystw ubezpieczeń od ognia, rozszerzyło swoją działalność na ubezpieczenia przemysłowe i miejskie.

Dział przemysłowy już w pierwszym roku dał bardzo pomyślne wyniki i, pomimo odliczenia znacznej części zebranej w tym dziale składki na rezerwę, Towarzystwo mogło wydzielić ubezpieczonym 15% zwrotów opłaconej przez nich składki ubezpieczeniowej. Zwrot w dziale rolnym wynosi w roku sprawozdawczym 20% składki.

Z powodu ogromnej drożyzny zarząd i rada wnoszą o podwyższenie budżetu z 83.850 rb. w roku ubiegłym do 269.425 marek na zwiększenie wynagrodzenia pracownikom, przyczem

pensje dyrektora i zarządu pozostaną bez zmiany. Mimo podwyższenia budżetu zarząd ma nadzieję, że, wobec znacznego osiągniętego już w roku bieżącym wzrostu składki ubezpieczeniowej, stosunek procentowy wydatków do zebranej składki pozostanie mniej więcej ten sam, co w roku ubiegłym.

Dnia 30-go listopada r. b. ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie, bilans i budżet. Dodać należy, że Tow. przeznaczyło 20.000 marek na Kółka rolnicze oraz inne cele społeczne, jako też 3.000 marek rocznie na pomoc lekarską dla pracowników do uznania zarządu Kasy pomocy i przezorności.

(Kur. War.).

45-e Sprawozdanie Związku Spółek w Poznaniu za rok 1916.

Mamy w ręku „45-e sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich“, ułożone przez Patrona ks. Adamskiego. Patrzymy na to wydawnictwo z pewną dumą, jako na dokument świadczący o wytrawności pracowników wielkopolskich na niwie spółkarstwa, jako na dowód mocy tryskającej ze świadomego zespolenia drobnych sił ku umocnieniu podstaw bytu narodu i dobrobytu jego obywateli, jako na wzór, który pragnęlibyśmy naśladować, aby zdrowe podstawy organizacji ekonomicznej rozszerzyć możliwie szybko po całej ziemi polskiej.

Do Patronatu należy siedem osób. Korzysta on z pomocy trzech sekretarzy, których prace również spotykamy nie tylko w praktycznej działalności Związku, lecz również na łamach *Poradnika dla spółek*, redagowanego przez ks. Patrona z wielką znajomością rzeczy, a zawierającego mnóstwo materjału, czerpanego prosto z życia, z bezpośredniej obserwacji. Od 1-go stycznia 1916 r. każda spółka otrzymuje tyle egzemplarzy *Poradnika*, ilu ma członków Zarządu i Rady Nadzorczej, aby każdy z nich otrzymał osobny egzemplarz.

W ciągu roku sprawozdawczego, niezależnie od ciągłej pracy rewizorów, od 4 całodziennych posiedzeń Patronatu, odbył się ogólny sejmik spółek, obradujący w ciągu dwóch dni, a niezależnie od tego przedstawiciele „Rolników“ odbyli odrębne zebranie całodzienne z udziałem członków Patronatu i sekretarzy.

Poza urzędowemi rewizjami dokonano 54 odwiedzin spółek, poświęcając wiele uwagi sprawom tych spółek, w których działalności wojna porobiła szczerby czy to przez ubytek ludzi czy przez zmiany normalnego biegu pracy w przystosowaniu do potrzeb militarnych.

Do Związku należało 298 spółek, wśród których było kredytowych 209 (z nieograniczoną odpowiedzialnością 198,

z ograniczoną 11), „Rolników“ 63, spółek ziemskich 15, różnych 11. Najstarsza spółka istnieje od r. 1861 („Bank Przemysłowców“ w Poznaniu).

Stopa procentowa od wkładów wynosiła w spółkach kredytowych 2% do 5%. Od pożyczek pobierano od 4½% (1 spółka) — do 7% (5 spółek).

Liczba członków we wszystkich spółkach należących do Związku wynosiła 141,933.

Aktywa przedstawiają się w sposób następujący:

Gotówka	marek	4.115.315
w bankach	„	97.307.930
pożyczki	„	270.314.105
koszty procesowe	„	155.138
różne	„	57.170.923
razem	„	429.063.411.

Pasywa wynoszą:

udziały	marek	29.641.979
rezerwy	„	21.910.474
wkłady	„	356.570.398
długi	„	6.272.983
różne	„	14.667.577
razem	„	429.063.411

Naogół daje się zauważyć to samo zjawisko, co u nas: od początku wojny spłata pożyczek (w r. 1914 mar. 282.440.727, zaś w r. 1916 mar. 270.314.105), i duży napływ wkładów (w r. 1914 mar. 284.033.857, zaś w r. 1916 mar. 356.570.398).

Pomimo ciężkich czasów wojennych spółki działają sprawnie, jedna bowiem tylko uległa likwidacji (spółka ziemska).

Jakkolwiek istnieją spółki, w liczbie 40, które będąc z języka polskiemi, do Związku nie należą, lecz chodzą luzem, to jednak te, które raz do Związku weszły, działają karnie i w poczuciu obowiązku. Za wyraz tej karności możnaby uważać chociażby takie zjawisko, że składki na prowadzenie Związku były preliminowane w wysokości 40.000 mar., wpłynęły zaś w sumie 40.573 marek. Najwymowniejszy jednak wyraz zgodnego i zdrowego rozwoju przebija w stosunku do Banku Spółek, którego ogólny obraz czynności przedstawia się w r. 1916 nawet korzystniej, aniżeli w dwóch latach poprzednich. Obroty jego zwiększyły się ze 177 miljonów do 818 miljonów marek, suma bilansowa z 94 miljonów marek w r. 1915 podniosła się do 134 mil. mar. w roku sprawozdawczym, w czem same wkłady wynoszą 112 miljonów (spółki złożyły 71 mil., osoby prywatne 41 mil. m.).

Obroty kredytowe były wprawdzie również więcej ożywione, lecz ponieważ prywatna klijentela ani spółki nie miały potrzeby szukania kredytu, to udzielano poważniejszego kredytu różnym gminom. Duże sumy musiano składać w bankach berlińskich.

Pomimo zamknięcia oddziałów (z wyjątkiem jednego w Toruniu), pomimo zmniejszenia się personelu pracowników (57 urzędników od początku wojny powołano pod broń) koszty administracyjne zwiększyły się o $6^1/_2$ tys. m., głównie z powodu dodatków drożyźnianych.

Pomimo straty 125 tys. marek na obrocie papierami procentowymi zysk czysty wynosi 762.000 marek, dywidenda 6%.

Wielkie zaufanie, jakiem cieszy się Bank w swojem środowisku, nagromadzenie kapitałów, umiejętne umotywowanie potrzeby, a nadewszystko istotna potrzeba przygotowania się do zadań, jakie czekają kraj w najbliższej przyszłości, oraz chęć lepszego ustosunkowania własnych kapitałów do obcych sprawiły, że walne zebranie akcjonarjuszów uchwaliło w listopadzie 1916 r. podniesienie kapitału z 6 na 9 miljonów marek. Ostateczny termin zbierania podpisów wyznaczono na koniec 1918 r. Tymczasem już 25 stycznia 1917 roku podpisy musiano zamknąć, gdyż w tym czasie już zadeklarowano blizko $10^1/_2$ miljona marek.

Wiemy, że już w roku bieżącym uchwalono nową podwyżkę kapitału akcyjnego do wysokości 24 miljonów marek, i subskrypcja znowu powiodła się niesłychanie.

Tym sposobem harmonijna budowa spółkarstwa wielkopolskiego posuwa się pewnym krokiem dalej, wzmacniając szeroką podstawę po najodleglejszych zakątkach kraju i obejmując wciąż nowe dziedziny życia gospodarczego, a u góry znajdując kierownictwo roztropne, przewidujące, z rzeczywistemi potrzebami ogółu ściśle związane.

Szczęść Boże!

Spółki śląskie w r. 1916. Ogólne zjawiska wojenne, które w życiu Górnego Śląska, jako dzielnicy o charakterze wybitnie przemysłowym, sprowadziły znaczny zastój, odbiły się i na wyniku działalności spółek. Ilość uczestników w okresie wojennym wciąż spada: w końcu 1916 r. wynosi 12.611, gdy w latach poprzedzających było uczestników: w końcu r. 1915 — 12.974, r. 1914—13.299 (natomiast w r. 1913 było ich 12.984, co wyraźnie świadczy, jak ujemnie wpłynął tu okres ciągłego potęgowania się burzy wojennej).—Z wzrastającem odrętwieniem życia przemysłowego kraju zmniejsza się zapotrzebowanie kredytu i portfel wekslowy: wynosi on na schyłku 1916 r. 28,6

miljona marek, gdy w r. 1915 weksle tworzyły sumę 30,2 miljona marek, a w r. 1914 — 31,4 mil. m. — W zgodzie z tymi faktami jest bardzo znaczny wzrost depozytów spółek w bankach (w r. 1915 — 3,3 miljona marek, w r. 1916 — 6,8 mil. m.), oraz napływ gotówki do spółek: odnośne cyfry wkładów, poczynając od końca r. 1914, wykazują dla spółek górnośląskich (w miljonach marek) postęp następujący: 35,94 — 37,18—39,23 (ten wzrost wkładów o 9,2% w porównaniu z r. 1914 jest jednak mniejszy od ich przyrostu w spółkach W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, gdzie w tym samym okresie wyniósł on 25,6%; na różnicę wpłynął bez wątpienia przemysłowy charakter Śląska).—Udziały śląskich spółek kredytowych stoją w ciągu wojny na stałym prawie poziomie (może nawet z pewną tendencją do obniżenia się), rezerwy zaś wzrosły ogółem o 50.000 marek (z wyjątkiem jedynej śląskiej spółki ziemskiej, która nie ma obecnie wcale rezerw, gdy jeszcze w r. 1915 wykazywała 82.000 marek.)

Uchwały poznańskiego sejmiku spółek 1917 r. Sejmik Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych, odbyty w d. 25 i 26 września r. b. w Poznaniu, powziął następujące uchwały:

Do nr. 9 porządku obrad:

Zorganizowanie spółek jako akcjonarjuszów Banku Związku.

1. Sejmik stwierdza, że w posiadaniu spółek znajduje się taka część akcji Banku Związku Spółek, jakiej potrzeba dla zapewnienia bankowi charakteru i kierunku dotychczasowego. Sejmik uznaje konieczną potrzebę utrzymania przewagi spółek w Banku Związku, oraz stałego nadzoru Patrona nad akcjami spółek. Wobec tego Sejmik poleca spółkom, aby akcji nabytych na rachunek własny nie sprzedawały w ręce prywatne. Jeżeli zaś spółka z ważnych przyczyn zamierza sprzedać akcje Banku Związku, jest zobowiązana do tego, aby uprzednio powiadomić o swym zamiarze Patrona spółek i pozostawić mu możność wskazania innej spółki, która nabędzie akcje.

2. Wobec znacznej ilości akcji Banku Związku, które spółki posiadają, niebezpieczeństwo przechowywania akcji przez spółki wzrasta wraz z trudnością kontroli. Sejmik przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości, że Bank Związku na wniosek Patrona zgodził się na bezpłatne przechowywanie akcji spółkowych w skarbcu Banku Związku. Sejmik poleca spółkom, aby wszystkie swe akcje oddały Bankowi Związku do przechowania.

3. Zarówno dobro spółek jak i Banku Związku wymaga, aby kapitał akcyjny znajdujący się w posiadaniu spółek zawsze był reprezentowany na walnych zebraniach Banku Związku Spółek. Sejmik uchwala, aby spółki, składając swe akcje w Banku Związku, powiadomiły Bank, że, o ile same na cztery dni przed walnem zebraniem nie doniosą Bankowi Związku o przysłaniu swych delegatów, raz na zawsze stawiają swe akcje do dyspozycji Patronatu, który głosy spółek rozdzieli między członków Patronatu, jako powołanych przedstawicieli spółek.

Sejmik zaznacza, że tym sposobem spółka najwięcej ułatwi dopilnowanie potrzebnej spółkom większości w kapitale akcyjnym Banku Związku.

Do nr. 10 porządku obrad:

Czy są potrzebne techniczne rewizje spółek? Określenie stosunku Związku do rewizorów technicznych.

1. Wyniki rewizji związkowych stwierdzają, że w coraz to większej liczbie spółek obok związkowych rewizji stały się potrzebne techniczne rewizje książek i zamknięć rocznych.

Sejmik poleca spółkom, aby, o ile Patronat uzna potrzebę rewizji technicznej, lub rada nadzorcza przy swoich rewizjach stwierdzi przewlekłe nieporządki książkowe, postarały się o niezwłoczne dokonanie rewizji technicznej lub o stały nad książkowością nadzór techniczny.

2. Wobec doniosłości technicznych rewizji dla związkowych spółek uchwala Sejmik:

a) aby Patronat z rewizorami technicznymi stałe utrzymywał porozumienie, dopuszczając do rewizji w spółkach takich tylko rewizorów, których fachowe i moralne kwalifikacje zapewniają rewidowanym spółkom rzetelną pomoc,

b) aby spółki polecały rewizje książkowe takim tylko rewizorom, których Patronat spółek do czynności rewizyjnej wyraźnie dopuścił.

Do nr. 12 porządku obrad:

Czy i w jakich warunkach rozwijać się mogą spółki rzemieślnicze zajmujące się zakupem surowca i sprzedażą gotowych wytworów rzemiosła?

Pożyteczność spółek rzemieślniczych w teorji nie podlega poważnym wątpliwościom. Mimo to w praktyce niewielka tylko liczba spółek rzemieślniczych rozwija się i podnosi, a te, których rozwój jest pomyślny, zawdzięczają go bądź to wyjątkowo zdolnym kierownikom bądź też odrębnym warunkom.

Przyczyn niedostatecznego rozwoju spółek rzemieślniczych szukać należy nie w formie organizacji spółkowej ani też w braku finansowego poparcia spółek rzemieślniczych, lecz raczej w rozmaitych niedomaganiach stanu rzemieślniczego, których usunięcie nie leży w mocy spółek.

Wobec tego zakładanie spółek rzemieślniczych największej wymaga ostrożności, a widoki powodzenia spółki rzemieślnicze będą miały tylko wtedy:

a) jeśli spółki załatwiać będą jedynie kupiecką stronę rzemiosła, a więc zakup i sprzedaż surowców i gotowego towaru,

b) jeśli podstawy finansowe w udziałach i odpowiedzialności będą silne i odpowiednie do potrzeb spółki,

c) jeśli spółka oprze się na ramionach rzemieślników finansowo silnych a zawodowo i kupiecko wykształconych,

d) jeśli unikać będzie udzielania kredytów nie zapewnionych,

e) jeśli z największą skrupulatnością przestrzegać będzie kupieckich i spółkowych zasad przy załatwianiu interesów,

f) jeśli kierownicy będą mieli dostateczne kupieckie wykształcenie.

O ile interesowani rzemieślnicy przedłożą Związkowi projekt utworzenia spółki rzemieślniczej w warunkach, uwzględniających wyżej określone zasady, Związek nie odmówi pomocy ani współdziałania.

Do nr. 17 porządku obrad:

Niebezpieczeństwa niewłaściwej lokaty pieniędzy.

Nagromadzenie znaczniejszych zasobów niewypożyczonych pieniędzy oraz chęć uzyskania od swych kapitałów wyższego oprocentowania nakłoniły niektóre spółki do opuszczenia wypróbowanych w Związku i ustalonych zasad przezorności i pewności.

Sejmik stwierdza, że w czasie napływu pieniędzy należy taką samą jak w czasach normalnych zachować ostrożność, przy przejściowej lokacie pieniędzy zbytnich nie odbiegać od dróg wypróbowanych, a przy wypożyczaniu pieniędzy nigdy nie odstępować dla ubocznych względów od dostatecznego zapewnienia udzielonego kredytu.

Do nr. 19 porządku obrad:

Spółki jako hurtownie dla kupców.

Sejmik uznaje, że zaleca się zorganizowanie dla kupców wspólnego zakupu towarów, a możliwem jest zorganizowanie związków spółek z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wobec trudności zadania a braku doświadczeń dostatecznych radzi Sejmik przy zakładaniu hurtowni kupieckich w formie spółek zachować wielką ostrożność i tworzyć je tam tylko, gdzie po dokładnem zbadaniu warunków z punktu widzenia spółkowego i kupieckiego zapewniono spółce obok zdrowych podstaw finansowych odpowiednich, nie tylko kupiecko, ale i spółkowo wykształconych ludzi do zarządu i rady nadzorczej.

Mianowicie zaś należy:

a) ustanowić udziały i odpowiedzialność w takiej wysokości, aby one w odpowiednim pozostawały stosunku do obrotów i zapotrzebowań spółki,

b) ograniczyć spółkę do jednej ściśle określonej gałęzi kupiectwa,

c) przyjmować do spółki jako członków tylko firmy silne i dobrze prowadzone, nie wykluczając jednak sprzedaży firmom innym jako nieczłonkom.

Ani Związek Spółek ani spółki związkowe nie odmówią pomocy i opieki spółkowym hurtowniom założonym i pracującym na zdrowych warunkach i podstawach.

Redaktor: Antoni Rząd. Wydawca: Bank Towarzystw Spółdzielczych.

Drukarnia F. Wyszyńskiego, Warszawa, Zgoda 5.

STAN RACHUNKÓW
Banku Towarzystw Spółdzielczych
dnia 30 listopada 1917 r.

STAN CZYNNY.	Marki	f.
Gotowizna w skarbcu	820.605	36
Sumy do dyspozycji w bankach	771.395	—
Pieniądze zagraniczne	316.875	47
4⁰/₀-we bilety Skarbu Państwa (Serje)	632.281	55
Papiery procentowe własne	239.621	17
„ „ kapitału zapasowego	118.870	25
Różne kupony	498.226	49
Weksle zdyskontowane	5.329.791	25
Pożyczki terminowe na zastaw papierów	401.560	82
Rachunki otwartego kredytu	2.554.926	34
Rachunki korespondentów:		
1) ich rachunki u nas:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	2.131.331	70
b) stowarzyszenia drobnego „	3.208.066	40
c) „ rolnicze	1.122.149	13
d) różne spółki	596.771	64
e) różni korespondenci	706.206	41
2) nasze rachunki u nich:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	56.678	70
b) różni korespondenci	194.504	61
Weksle posłane do zainkasowania	55.119	70
Weksle inkasowe w portfelu	21.614	04
Dom Banku	1.566.245	02
Ruchomości	2.160	—
Koszty handlowe	217.767	09
Różne rachunki	125.235	20
	21.688.003	34

STAN BIERNY.	Marki	f.
Kapitał zakładowy	4.320.000	—
„ zapasowy	118.894	70
Rezerwa specjalna	168.851	60
Wkłady procentowe:		
a) terminowe	4.940.000	10
b) czekowe	3.492.438	93
c) oszczędnościowe	1.232.382	31
Rachunki korespondentów:		
1) ich rachunki u nas:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	573.991	71
b) stowarzyszenia drobnego kredytu	729.998	81
c) „ rolnicze	229.441	88
d) różne spółki	34.853	50
e) różni korespondenci	203.612	71
2) nasze rachunki u nich:		
a) towarzystwa wzajemnego kredytu	9.801	89
b) różni korespondenci	119.698	56
Weksle złożone do zainkasowania	88.059	15
Weksle zredyskontowane w Banku Państwa	1.053.192	30
Dług Bankowi Państwa	3.754.839	60
Nieopłacone przekazy	266	10
Niepodniesiona dywidenda	11.551	70
Procenty i prowizja	415.318	80
Różne rachunki	190.808	99
	21.688.003	34

Miesięcznik poświęcony sprawom spółek kredytowych

SIŁA

wychodzi nakładem Banku Towarzystw Spółdzielczych
pod redakcją *Antoniego Rządа*.

Przedpłata na rok 1918 wynosi:

20 marek lub 34 korony rocznie,
10 „ „ 17 koron półrocznie.
Cena numeru pojedyńczego 2 marki.

Komplety numerów z r. 1917 są do nabycia po 10 marek lub 17 koron.

Pieniądze można nadsyłać przekazem pocztowym *pod adresem Banku*, Warszawa, ul. Jasna 1.

Spółki będące z Bankiem w stałych stosunkach mogą regulować przedpłatę ze swego rachunku.

Uprasza się odbiorców o podawanie dokładnego adresu *pocztowego*, aby uniknąć nieporozumień i reklamacji.

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau, den 4-XII-1917.